SPORT

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK

10 zł

Nr. 25 (311) KRAKÓW - KATOWICE - WROCŁAW, 25 marca 1948 r. 10 Zł.

WESOŁEGO ALLELUJA
WSZYSTKIM SPORTOWCOM POLSKI
CZYTELNIKOM, SYMPATYKOM
I WSPÓŁPRACOWNIKOM »SPORTU«
ŻYCZY REDAKCJA

REPR. POLSKI NA MECZ z BUŁGARIĄ
ZOSTAŁA ZESTAWIONA

PO KATOWICKIM SPOTKANIU SPARRINGOWYM

REPR. A - REPR. B 5:5 (2:3)

KATOWICE. W godzinę po zakończenie środowego sparingowego meczu, w Katowicach kapitan sportowy PZPN p. Alfus, po porozumieniu się z wiceprezesem PZPN p. Krugiem ustalił skład naszej jedenastki na mecz z Bułgarią.

Skład przedstawia się nast.: — Bramka: Janik (Pogoń Katowice) rez. Skromny (Legia Warszawa) OBRONA: Barwiński (Tarnovia). Włodarczyk (ŁKS), rez. Janduda (AKS Chorzów). POMOC: Gajdzik (AKS), Parpan (Cracovia) Waśko (Legia), rez.: Szczurek (Legia). NAPAD: Bobula (Cracovia). Białas (ZZK), Gracz (Wisła). Cieślik (Ruch) Baran (ŁKS), rez. Spodzieja (AKS).

Kierownictwo drużyny stanowić będą dwaj wiceprezesi PZPN pp. Krug i Nowak Warszawa. oraz kapitan sportowy p. Alfus.

Z ramienia kolegium sędziowskiego wyjeżdża p. Kmieciński

Katowice. Spotkanie dwóch teamów jakie rozegrane zostało w dniu wczorajszym na boisku Pogoni w Katowicach. zgromadziło mimo powszedniego dnia oraz zimnej i wietrznej pogody kilka tysięcy entuzjastów piłki nożnej Zawody miały na celu wyłonienie reprezentacji polskiej na czekający ją mecz z Bułgarią w Sofii.

Z powołanych do obu drużyn graczy nie zjawili się na boisku **Parpan z Cracovii i Włodarczyk z ŁKS.** Miejsca ich zajęli Piec w pierwszej i Andrzejewski w drugiej połowie, oraz Janduda. Ponadto uzupełniono drużyny dwoma graczami śląskimi **Spodzieją i Gajdzikiem**, którzy w próbnym meczu rozegranym w ubiegłym tygodniu w Krakowie nie brali udziału.

Mecz nie stał na poziomie jakiego by należało oczekiwać od graczy pretendujących do zaszczytu reprezentowania barw polskich. Wybrano co prawda najlepszych w tej chwili 22 graczy pochodzących z kilku ligowych drużyn polskich, ale... Otóż to „ale"!

Uwzględniwszy początek sezonu, któremu zwykle towarzyszy słaba kondycja graczy i ciągle poważne braki w zakresie ustalenia jakiegoś systemu gry, jaki należało by narzucić piłkarzom polskim. musimy przyznać, że zawodnicy **robili co tylko mogli, aby z nałożonych na siebie obowiązków wywiązać się jak najlepiej**

W pierwszej połowie spotkania gracze obu drużyn nie wysilali się zbytnio, toteż stosownie do tego i poziom gry nie budził specjalnego zachwytu. Gra toczyła się naprzemian to pod jedną to pod drugą bramką, przy czym niebiescy (team „B") mieli okresy lekkiej przewagi w ostatnim kwadransie. Bezpośrednim „sprawcą" tej przewagi był **wszędobylski Gajdzik,** który pchał Bobulę i Białasa do ataku raz po raz, nie pozwalając im ani na chwilę próżnować. Poznała się na tym galeria, dopingująca bez przerwy Bobulę, skandując głośno: „Bobula. Bobula, Bobula..." Zachęcony tym Bobula nie tylko sam strzelił jedną bramkę, ale przyczynił się walnie do uzyskania następnej. której bezpośrednim sprawcą był Alszer. Trzecia padła ze strzału Grunera

Team tzw. „B" prowadził więc w pierwszej połowie 3:2. Strzelcami bramek dla białoczerwonych (team „A") byli Spodzieja i Cieślik.

Po przerwie dokonano pewnego przegrupowania w drużynach, a mianowicie Bobulę Białasa i Gajdzika przesunięto z teamu „B" do „A", zaś Barańskiego, Jabłońskiego i Spodzieję z „A" do „B". Po tych przesunięciach linia napadu drużyny „A" przedstawiała się następująco: Bobula, Białas. Gracz (do przerwy na prawym łączniku) Cieślik (do przerwy na lewym łączniku) Baran. W napadzie drużyny „B" grali po przerwie: Barański. Spodzieja. Alszer, Gruner, Cisowski. W pomocy miejsce Pieca zajął również stary weteran Andrzejewski

Dzięki tym zmianom gra się nieco ożywiła. zawodnicy zdobyli się na znacznie większą dozę ambicji niż to miało miejsce przed przerwą

Sama jednak żywość gry, ambitny wysiłek graczy nie przyczyniły się w żadnym stopniu do podniesienia poziomu

Rzeczą najbardziej charakterystyczną, jaka rzucała się każdemu widzowi w oczy, był fakt, zupełnego gubienia się graczy w poszukiwaniu za jakimś systemem gry Trenerzy zarówno związkowy, jak i okręgowi, usiłowali drużynom polskim. które powierzone zostały ich pieczy, wszczepić zasady systemu WM Gracze zaczęli się do tego systemu przyzwyczajać i nagle na próbnym meczu, na dodatku ostatnim przed czekającym nas spotkaniem z Bułgarią polecono graczom zastosować system, zwany „krakowskim"

Jak wiadomo, w systemie WM pomoc gra skupiona, przy czym każdemu z graczy pomocy przypada w udziale rola krycia środkowej trójki napadu przeciwnika. obrońcy natomiast mają obowiązek „trzymania" skrzydłowych

W systemie, jaki narzucono wczoraj graczom na boisku Pogoni, „obrońcy kryli łączników, a boczni pomocnicy skrzydłowych drużyny przeciwnika Nie uważamy tego za posunięcie szczęśliwe. tym bardziej, że wprowadziło ono pewną dezorganizację wśród graczy przyzwyczajonych do systemu **WM.**

Będący na meczu wiceprezes PZPN p Krug zauważył że drużyny grają „systemem AN" co w jego interpretacji znaczy „aby naprzód". Nie możemy nie przyznać racji p Krugowi Byłby nareszcie czas aby się zdecydowano na jakiś umowny system Niech to będzie WM czy W czy AN czy też Z, obojętne byle by był jakiś system...!

Gdyby się pokusić (co ze względu na początek sezonu jest rzeczą niebezpieczną) o ocenę wartości poszczególnych graczy, to można by zaryzykować sąd że każdy z nich indywidualnie w miarę swych możności, spełnił swoje zadanie Nie możemy jednak powiedzieć tego o obu drużynach jako zespołach gdyż zespołowo nie przedstawiały one żadnej wartości w skali chociażby środkowoeuropejskiej. Jest bowiem rzeczą nie ulegającą wątpliwości, że zarówno Cieślik Gajdzik. Gracz, Baran, Bobula czy Janik reprezentują pewną klasę Aby jednak wartość ich indywidualna znalazła swój wyraz, to drużyna. w której oni grają. musi mieć jakieś spoiwo, jakąś wspólną myśl, jakąś taktykę jakiś system Nie powinniśmy zwracać uwagi na szkolenie techniczne tzw „asów" piłkarskich, ale nauczyć ich chociażby prymitywnej gry zespołowej Wiedy wartość drużyny jako zespołu znacznie się podniesie

Bułgarzy, jak to wszyscy pamiętamy, grają szybko i ostro Obawiamy się więc, że trudno będzie naszym graczom wytrzymać ich tempo i sprostać szybkości.

Wyjątkowa ambicja, na jaką gracze nasi zdobywają się w chwilach wyjątkowych do jakich należą spotkania międzynarodowe może przynieść nam miłą niespodziankę. Nie twierdzimy jednakże że w chwili obecnej walczyć będziemy z nimi jak równi z równymi!

Stefan [illegible]

PRZEDSTAWIAMY GRACZY LIGOWYCH



KRYSTKOWIAK (WARTA)

Zeszłoroczny sukces poznańskiej Warty, która w pięknym stylu zdobyła tytuł piłkarskiego mistrza Polski związany jest ściśle z nazwiskiem bramkarza „zielonych" — Feliksa Krystkowiaka

Krystkowiak urodził się 9. V. 1925 r w Westfalii i dopiero od r. 1946 gra w Warcie, w barwach której rozegrał dotychczas około 60 meczów. Z zawodu jest tokarzem w zakładach Cegielskiego, posiada 185 cm wzrostu przy wadze 81 kg Przed niedawnym czasem wstąpił w związki małżeńskie.

Jego największymi walorami jako bramkarza są spokój, zwinność i odwaga Biorąc pod uwagę młody wiek Krystkowiaka, należy przypuszczać, że zawodnik ten zdobędzie sobie awans do jedenastki reprezentacyjnej Polski



Taka trasa nie jest jeszcze najtrudniejsza, ale „tutaj" właśnie na zarośniętym [illegible] dołku. Bukowski złamał nikę



Fragment z meczu Warta — AKS 4:2.



Mistrzowski zespół poznańskiej Warty przed zwycięskim meczem z AKS-em.

CO MÓWIĄ O OSTATNIEJ PRÓBIE NASZYCH PIŁKARZY PRZED MECZEM z BUŁGARIĄ

Kapitan PZPN p. Alfus: Najmniej kłopotu sprawia mi pomoc, z Waśką i Gajdzikiem po bokach, to nasza najlepsza w tej chwili linia. **Z obrońców** najlepszy jest Barwiński, któremu do towarzystwa dodałem twardego Włodarczyka. Obydwaj bramkarze nie są jeszcze w nadzwyczajnej formie. Janik grał nieco ryzykancko ale miał przeciw sobie atak i po przerwie złapał kilka bardzo trudnych piłek.

Najwięcej kłopotów sprawia mi napad. Mile rozczarował Bobula, który tym razem zagrał nadzwyczaj ambitnie. Wyczuwało się, że koniecznie chce wywalczyć sobie awans.

Z obydwu prawoskrzydłowych nie jestem zadowolony, ani z Barana, ani z Cisowskiego. Ten pierwszy posiada jednak lepszą kondycję, co w meczu z ostro grającymi Bułgarami będzie miało swoje znaczenie.

W trójce środkowej tak Cieślik jak i Gracz zagrali na dobrym poziomie, brak jest jednak trzeciego zawodnika Białas posiadający największą kulturę gry wydaje mi się jednak najlepiej pasować do tej trójki

Wiceprezes PZPN Krug: Właściwie upoważnionym do wydawania opinii o graczach jest kapitan PZPN. ale jeśli chodzi o moje zdanie, to w środowej próbie najlepiej wypadli: Gajdzik, Bobula i Cieślik Nie należy rezygnować ze Szczurka, który jest dość wszechstronnym graczem i może z powodzeniem zagrać także na bocznej pomocy Najsłabszą naszą pozycją będzie prawe skrzydło

Znany sędzia międzynarodowy, obecnie członek zarządu PZPN major Sznajder. Wszyscy nasi gracze znajdują się w słabej formie. Uważam jednak, że w porównaniu z próbą krakowską mecz katowicki wypadł o wiele lepiej. Bardzo poprawił się **Bobula**, który jest naszym najlepszym skrzydłowym. Poszczególni gracze do chwili wyjazdu rozegrają jeszcze co najmniej po jednym spotkaniu i odbędą parę treningów Kondycja ich wzmocni się przez to ale mimo wszystko nie wierzę w sukces naszych.

Kapitan drużyny „A" „Mesu" Gracz. W marcu jest bardzo ciężko grać W Krakowie podczas meczu mżył deszcz a tutaj znów wiatr uniemożliwiał normalną grę Na środku ataku gram niechętnie. Lepiej odpowiada mi pozycja łącznika

JANIK: Nie byłem zgrany z obrońcami i na skutek tego musiałem ryzykować dalekie wybiegi.

NASTĘPNY NUMER »SPORT-u« ukaże się WE WTOREK 30. III. RANO

NA FRONCIE NARCIARSKIM

* Narciarze polscy zostali zaproszeni na konkurs skoków i kombinację alpejską w Czechosłowacji które rozegrane zostaną w czasie Świąt Wielkanocnych. Wyjechać mają na zawody te: Marusarz St., Wieczorek, Krzeptowski. Marusarz J. Ciaptak, Płonka i Dziedzic.

PRIKAS PO WĘGIERSKU

AINTERESOWANIE POLSKĄ PIŁKĄ NOŻNĄ w STOLICY WĘGIER

BUDAPESZT w marcu. Niedawno odbyły się tutaj tournee siatkówki i koszykówki o akademickie mistrzostwo Bałkanu z udziałem Jugosławii, Bułgarii, Rumunii i Węgier. W koszykówce bezapelacyjne zwycięstwa odnieśli węgierscy akademicy, bijąc w wysokim stosunku wszystkich pozostałych uczestników tournee.

Zupełnie inna sytuacja była w siatkówce. Tu była zażarta walka między trzema drużynami bałkańskimi. Ostatecznie zwyciężyli Rumuni, bijąc w finale Bułgarów. Węgrzy naturalnie skończyli na ostatnim miejscu, wyraźnie ustępując pozostałym przeciwnikom.

Pozwolę sobie zauważyć, że poziom siatkówki był naprawdę wysoki i widząc ostatnio formę naszych siatkarzy, mogę twierdzić śmiało, że w Budapeszcie pierwszego miejsca by nie zajęli. Bałkańskie drużyny grają dziś zupełnie nowoczesnym systemem, a mianowicie 6 ścinających i 6 blokujących. I to muszę dodać w nawiasie, że 6 pierwszorzędnie ścinają. Po turnieju rozmawiałem z przedstawicielami związków akademickich zagranicznych drużyn, którzy wyrazili wielką chęć do nawiązania ściślejszych stosunków sportowych z polskimi studentami.

2 REKORDY PIŁKARSKIE

A teraz trochę o piłce nożnej. Jak wiadomo na Węgrzech nie ma oficjalnego zawodowstwa co nie przeszkadza, że drużyny trzeciej ligi są zwane pierwszą ligą amatorską.

Przed tygodniem zdarzył się bardzo ciekawy wypadek a propos amatorstwa. Oto gracze jednej z drużyn ligowych MOGURT zostali dożywotnio zdyskwalifikowani przez węgierski związek piłki nożnej. Zdyskwalifikowanie dożywotnio całej jedenastki jest nawet na Węgrzech sensacją bez precedensu. A teraz zapytamy dlaczego?

A bo przed meczem ligowym z MTK zażądali od kierownictwa klubu astronomicznej sumy za grę. Kierownictwo naturalnie się nie zgodziło na wypłacenie i wystawiło swój rezerwowy skład. Wynik łatwy do przewidzenia. MTK wygrało z nimi w stosunku 18:0 co jest też w swego rodzaju rekordem ligowym, a poza tym drugi rekord 11 graczy pożegnało się raz na zawsze z tak pięknym sportem jakim jest piłka nożna.

„PRZYGODY WŁOSKIE" WĘGIERSKICH BOKSERÓW

Węgierska ekipa bokserska, która była jak wiadomo na tournee we Włoszech po przyjeździe do kraju opowiadała do prawdy fantastyczne historie o stosunkach we włoskim boksie.

Po meczu międzypaństwowym, który jak już podawałem skończył się wynikiem remisowym, stoczono jeszcze 3 towarzyskie spotkania, z których 2 znowu wypadły na remis. Węgrzy twierdzą, że w każdym z tych spotkań włoscy sędziowie skrzywdzili ich przynajmniej o 4—6 punktów. Między innymi była taka historia na przykład, że po meczu PAPPA w Torino, który przez trzy rundy bił niemiłosiernie swego przeciwnika, jury sędziowskie dało zwycięstwo Włochowi. Węgrzy po tym fakcie w ogóle nie chcieli dalej walczyć i dopiero po sprostowaniu wyniku na korzyść PAPPA byli skłonni wyjść ponownie na ring. Ale i także w następnej wadze półciężkiej, gdzie Kapocsi miał parę razy na deskach swego przeciwnika, ogłoszono porażkę Węgra. I znów ta sama historia się powtórzyła, a więc Węgrzy nie chcieli dalej walczyć, a potem przyszło sprostowanie etcetera. Węgrzy zrezygnowali z ostatniego meczu i z oburzeniem przyjechali z powrotem do Budapesztu.

Włosi tłumaczyli w prasie swoje postępowanie ten sposób, że inicjatywa wyszła od węgierskiego sędziego Mencera, który już pierwszą walkę na ziemi włoskiej rozstrzygnął niesprawiedliwie na korzyść swego rodaka. Węgierski Związek Bokserski postanowił, że nigdy nie wystąpi zagranicą, jeśli gospodarze nie zdecydują się na sprowadzenie neutralnego sędziego.

MARTON II ZNOKAUTOWANY

Trzy dni po powrocie z Włoch reprezentanci Węgier wzięli udział w klubowych mistrzostwach Węgier. Największą sensacją mistrzostw był nokaut Martona II, uchodzącego za jeden z najpewniejszych punktów reprezentacji Węgier. Bokser ten doznał porażki przez nokaut od zawodnika nie mającego wielkiego pojęcia o boksie, z którym dał się niepotrzebnie w wymianę ciosów mając i tak kolosalną przewagę. Po ciosie w żołądek, Marton II długo jeszcze nie mógł przyjść do siebie.

NARCIARZE NIE WRÓCILI JESZCZE Z ST. MORITZ

Liczna grupa narciarzy węgierskich dotąd jeszcze nie powróciła do swego kraju po Olimpiadzie w St. Moritz i nie dała absolutnie żadnych wyjaśnień Węgierskiemu Związkowi Narciarskiemu odnośnie powodów przedłużenia swego pobytu w Szwajcarii. Wizy ich dawno się skończyły i ogół sportowców z wielkim zaciekawieniem czeka zakończenia tej dziwnej sprawy. Związek węgierski „na wszelki wypadek" zawiesił wszystkich tych zawodników aż do odwołania i nie dał zezwolenia na starty zagranicą.

TRENERZY WĘGIERSCY CHCĄ TRENOWAĆ POLAKÓW

Węgierski Związek Trenerów Piłki Nożnej, który ma ustalone renomę na całym świecie zwrócił się do mnie z prośbą o pośrednictwo i pomoc przy pertraktacjach z klubami polskimi. Jak dotąd trzech trenerów węgierskich wyjeżdża do Polski na prowadzenie treningów znanych polskich drużyn klubowych.

Jak zdołałem się dowiedzieć można by było jeszcze w tej chwili przysłać kilku trenerów dla naszych klubów i to trenerów najlepszej marki. Sprawę tę mam na sercu, gdyż wiem, że trenerzy węgierscy przyczyniliby się niezawodnie do podniesienia poziomu piłki nożnej w kraju. Dlatego uprzejmie proszę zainteresowane kluby o porozumienie się ze mną. Ja ze swej strony z gotowością zrobię wszystko, aby sprawy te przyjęły jak najpomyślniejszy obrót. (Od red.: Adres naszego korespondenta można otrzymać w redakcji Sportu).

Właśnie przed paru dniami zdołałem wyświetlić „tajemnicę Wisły", która zrezygnowawszy z wznowienia umowy ze swym dawnym trenerem nie pozostawiła swej drużyny bez opieki, lecz zdecydowała się na zaangażowanie Horvatha Janosa, znanego na terenie Węgier trenera.

Dużo lepszy interes zrobi obecnie Łódzki Związek PN i ŁKS, który w tej chwili prowadzi rokowania z prawdziwie klasowymi trenerami węgierskimi a mianowicie Nagy Janosem i Szabo Palem. Szabo Pal przez trzy lata był trenerem węgierskiego Zw. PN oraz długoletnim trenerem Ferencvaros'u. Twierdzę, że ludzie ci wybitnie przyczynią się do poprawienia poziomu piłki nożnej w okręgu łódzkim.

NA ZAKOŃCZENIE PING-PONG

Mecz pin-pong-owy Bratislawa Budapeszt zakończył się zasłużonym zwycięstwem Bratislawy w stosunku 3:2. Słowacy Marinko i Tokar przedstawiają dziś szczególnie w deblu naprawdę światową klasę. Wynik meczu mógłby być zupełnie inny, gdyby węgierski związek wystawił jako drugiego gracza znanego Sosa. Sos dlatego nie został wystawiony na reprezentacji, gdyż spóźnił się na 3 minut na losowanie i pomimo zgody Słowaków Węgrzy zrezygnowali z jego udziału, wystawiając młodego Kociana.

W. W.

KTO z KIM NA ŚLĄSKU

Katowice. Wyjątkowo duża ilość drużyn w śląskiej klasie A, spowodowała że piłkarze śląscy, walczyć będą musieli o punkty mistrzowskie w kl. A zarówno i w drugi dzień świąt Wielkanocnych. W dniu tym rozegranych zostanie 15 spotkań mistrzowskich.

GRUPA I.

W Szopienicach HKS, rozegra atrakcyjne spotkanie z półfinalistą turnieju o puchar naszej Redakcji — Koszarawą Żywiec.

Pawłów będzie świadkiem walki swego pupilka Piasta z leaderem grupy Naprzodem Janów.

W Katowicach — Ligocie, Ligocianka zmierzy się z Pogonią Katowice.

W Bielsku tamt. BBTS spotka się z Walcownią Dziedzice.

W Mysłowicach, Lechia grać będzie z Concordią Knurów.

GRUPA II.

W Żywcu, Zabłocie będzie miało szanse zdobycia punktów na Wyzwoleniu z Michałkowic.

Kęty ujrzą mecz miejscowego Hejnału z kop. Dębieńsko z Czerwionki.

W Chorzowie, Batory grać będzie z kop. Eminencja.

W Katowicach, ZZK spotka się z Siemianowiczanką.

Radlin zobaczy spotkanie tamt. Siły z Rokitnicy z kop. Katowice.

GRUPA III.

W Piekarach, Polonia grać będzie z Hutą Pokój, Nowy Bytom.

W Rudzie, tamt. Slavia spotka się z Wawelem Nowa Wieś.

W Lipinach bezapelacyjnie prowadzący w grupie miejscowy Naprzód, prawdopodobnie umocni swą pozycję zdobywając dwa dalsze punkty na Ruchu z Radzionkowa.

W Orzegowie — RKS 27 Orzegów gra ze Śląskiem Świętochłowice.

W Tarnowskich Górach, powracający do formy miejscowy Śląsk ma wszelkie szanse na zdobycie punktów na RKS Azoty z Chorzowa.

ŚLĄSKIE MISTRZOSTWA PŁYWACKIE II KLASY W SIEMIANOWICACH

KATOWICE. Rozmach jaki wykazują pływacy w tegorocznych zimowych mistrzostwach pływackich budzi podziw w całej Polsce nie tylko osiąganymi wynikami, ale przede wszystkim imponującymi liczbami zawodników.

Po zawodach w Zabrzu i Katowicach również na starcie mistrzostw Śląska II klasy w Siemianowicach stanęło ponad 150 zawodników i zawodniczek. Do zawodów stanęli również zawodnicy nowych klubów pływackich „Silesia".

Na zawodach osiągnięto dobre wyniki o czym świadczy fakt, że wielu zawodników i zawodniczek osiągnęło wyniki kwalifikujące ich do klasy pierwszej. Wyniki są następujące:

200 m. st. klas. pań: 1) Dąbek Pogoń 3:47,3 2) Żołtowska (Polonia) 3:53,6, 3) Brzeska (Pogoń) 4:22,5.

100 m. st. grzb. panów: 1) Hondzyński (Polonia) 1:28,7. 2) Bakalorz (Polonia) 1:28,9, 3) Hampel Siemianowiczanka 1:31,3.

100 m. st. dow. panów: 1) Kaszowicz (Polonia) 1:11,1 2) Wygasz (Piast), 3) Agoniak (Pogoń) 1:13,5.

400 m. st. dow. pań: 1) Zawada (Pogoń) 7:43,4. 2) Wygasz Irena (Piast) 7:48, 3) Żółlowska (Piast) 8:08,6.

100 m. st. grzb. pań: 1) Szafron Lidia (Pogoń) 1:43, 2) Rocznikowa (Polonia) 1:48,5, 3) Szołtysek Dorota (Pogoń) 1:57

400 m. st. dow. panów: 1) Kaszowicz (Polonia) 5:51,8. 2) Januszewski (Siemianowiczanka) 5:56,6, 3) Ogoniak (Pogoń) 5:56,9.

200 m. st. dow. panów: 1) Dutkowiak W. (Pogoń) 3:07,6, 2) Szwalczyk (Zjedn. Zabrze) 3:08,2, 3) Łuczak (Polonia) 3:14,6.

NIE MAMY SKRZYDŁOWEGO NA MECZ Z BUŁGARAMI

ALE BĘDZIEMY MIELI NA OLIMPIADZIE

STAROŚCIK — REWELACJĄ PIŁKARSKĄ SZKOCJI

Katowice. Bawiący na urlopie w Polsce wraz z swą uroczą małżonką polski konsul w Glasgow Maluszek, obecny był na środowym meczu Team A — Team B. Zapytany o poziom gry zauważył, że w porównaniu z tym, co obserwował na spotkaniach śląsko-krakowskiej drużyny w Szkocji, poziom znacznie się obniżył. Uważa on, iż brak jest **drużynom polskim dobrych formacji obronnych.** Ponadto stwierdził, że drużyny nie mają przyswojonego jakiegoś jednolitego systemu, co przede wszystkim decyduje o powodzeniach w zawodach piłkarskich.

Pan konsul Maluszek mówi dalej: „Gdybyście widzieli, jak gra obecnie nasz rodak, pochodzący z Brzezin Śląskich — **Starościk**, to nie mielibyście dla jego gry słów zachwytu".

— Cóż to za rewelacja? — pytamy.

— Słusznie pan zauważył — mówi nasz miły rozmówca. — Starościk jest istotnie rewelacją piłkarstwa szkockiego. Nie tylko rewelacją, ale uważany jest za najlepszego gracza Szkocji i wiele klubów zawodowych kusi go ponętnymi propozycjami finansowymi, chcąc pozyskać go dla swych barw. Jest on graczem jednej z zawodowych, znanej zresztą panom, drużyn szkockich Third Lanarc. Nie jest jednak zawodowcem i gra jako amator.

— A cóż on robi w Szkocji? Dlaczego nie wraca do kraju? — ciągniemy dalej.

— Chętnie by wrócił zaraz — odpowiada p. konsul — i wróci na pewno w tym roku. Obecnie pracuje u nas w konsulacie jako szofer. Z zawodu jest elektrotechnikiem. Najprawdopodobnie wróci do kraju pod koniec czerwca. Tak jak mówi, pragnąłby zasilić drużynę Legii warszawskiej.

— Na jakiej pozycji gra? — pytamy p. Maluszka.

— Na każdej pozycji w linii napadu z wyjątkiem centrum. Szczególnie dobrze gra na obu skrzydłach. Jest on ulubieńcem publiczności szkockiej i gdziekolwiek jego obecna drużyna gra, wszędzie publiczność od chwili pojawienia się Starościka na boisku, przez cały czas meczu wyraża swoją sympatię dla niego okrzykami „Stari, Stari...!" (to nie znaczy, że jest stary, liczy bowiem 27 lat). Nazwisko Starościka nie schodzi ze szpalt sportowych pism szkockich. Jeśli do tego dodamy, że jest on wzorowym sportowcem, nie pali bowiem i nie pije, i pod względem moralnym nie budzi najmniejszych zastrzeżeń, zrozumie pan, jaką dobrą nam robi propagandę. Cieszyłbym się, żeby mógł zagrać już najbliższy mecz międzynarodowy w drużynie polskiej.

A może by tak postarać się o sprowadzenie go przynajmniej na dwa najbliższe mecze międzypaństwowe? Dajemy to pod rozwagę naszych władz piłkarskich.

Od pana konsula Maluszka dowiedzieliśmy się ponadto, że w zawodowej drużynie szkockiej Celtic gra katowiczanin Lesz jako zawodowiec, oraz w innej drużynie zawodowej St. Mirren inny gracz śląski Kampler. Nie są oni jednak tak wysoko notowani, jak Starościk. (SK)

DERBY OPOLA w BOKSIE

ODRA - ZZK 12:4

OPOLE. (WS). W niedzielę odbyło się rewanżowe spotkanie towarzyskie pomiędzy wymienionymi zespołami. Drużyna Odry po ostatnim pięknym zwycięstwie nad A klasową Siemianowiczanką pokonała w wysokim stosunku miejscowego rywala. Pierwsze spotkanie przyniosło również zwycięstwo Odry 9:7.

Spotkanie przyniosło kilka niespodzianych rozstrzygnięć. Do największych zaliczyć należy przegraną Szeji (ZZK) walczącego w wadze półciężkiej przez k.o. w pierwszej rundzie do Gadka. Drugą wielką sensacją wieczoru było zwycięstwo Durlika (Odra) przez tech. k.o. w trzecim starciu nad Koziołem. W drużynie ZZK słabiej niż zwykle walczył Kraus, który werdyktem sędziowskim został jednak skrzywdzony, gdyż za swoją walkę całkowicie zasłużył na remis.

Poza tym werdykty sędziego punktowego ob. Gburskiego z Katowic nie budziły żadnych zastrzeżeń. W ringu sędziował dobrze ob. Klapsia.

Wyniki techniczne walk przedstawiają się następująco: (Zawodnicy Odry na pierwszym miejscu).

musza I: Niekrasz II poddał się Klosemu w drugim starciu.

kogucia: Greń zdobył punkty v.o. z powodu nadwagi przeciwnika. W walce towarzyskiej Greń uzyskał wynik remisowy z Gorczykiem.

piórkowa: Zarzyckiemu przyznano zwycięstwo punktowe nad Krausem, chociaż wynik remisowy byłby najsprawiedliwszy.

lekka: Kiszka wygrał wysoko na punkty z Szumisławskim, który w czasie walki znalazł się czterokrotnie na deskach.

półśrednia: Durlik sprawił największą niespodziankę wieczoru zwyciężając Kozioła przez tech. k.o. w II starciu.

półciężka: Gadek wygrał przez k.o. w I r. z Szeją.

BAILDON — RKS GROBLE KRAKÓW 9:7

Kraków. Rozegrany w niedzielę w Krakowie towarzyski mecz bokserski pomiędzy katowickim Baildonem i Groblami zakończył się zwycięstwem Ślązaków w stosunku 9:7.

W ósemce Grobli najlepiej wypadli Pieniążek, Lisik oraz Haluch, w Baildonie Badura i Niedziela.

Najładniejszą walkę wieczoru stoczyli Badura i Haluch.

Wyniki techniczne meczu: (na pierwszym miejscu zawodnicy Baildonu).

W wadze papierowej Woźniak przegrał z Janickim;

w wadze koguciej Jauernik zremisował z Sojką;

w wadze koguciej II-iej Chmiel oddał punkty v. o. W walce towarzyskiej wygrał przez k. o. w 3-cim starciu z Matwiejewskim;

w wadze lekkiej I-szej Drozdowi przyznano zwycięstwo nad Zielińskim;

w wadze lekkiej II-giej Niedziela wypunktował Lisika;

w wadze półśredniej Badura pokonał Halucha;

w wadze średniej Pawliczek wygrał v. o. z powodu nadwagi Kosińskiego. W walce towarzyskiej Pawliczek zmusił swego przeciwnika do poddania się w I-szej rundzie;

w wadze półciężkiej Weiss przegrał z Pieniążkiem.

Sędziował w ringu Sławiarczyk (Kraków) na punkty Bitner i Bogdanowicz.

PATKOLO w ŚWIETNEJ FORMIE

ŁKS WYGRYWA Z NUSLE 6:2

Rehabilitacja ŁODZIAN ZA PORAŻKĘ Z RUCHEM

ŁÓDŹ (tel. wł.) W ub. środę, na ciężkim bo rozmokłym boisku, ŁKS zrehabilitował się wobec własnej publiczności za porażki poniesione w ostatnich spotkaniach ligowych, zwyciężając znaną w Polsce, czeską drużynę SK Nusle Praga 6:2 (3:1).

Zwycięstwo łodzian było w lwiej części zasługą świetnie grającego Patkola. Dobrą formę wykazał również reprezentant na mecz z Bułgarią Włodarczyk.

W pierwszej połowie duża przewaga gospodarzy, nie uwidoczniona jednak strzałowo. W 16 min. Janeczek uzyskuje prowadzenie, a w 18 min. Patkolo podwyższa na 2:0. W ostatniej minucie tej części gry Czesi uzyskują bramkę przez Millera.

Po zmianie pól gra się wyrównuje lecz ŁKS ma większe szczęście w strzałach na bramkę. Już w 3 min. Hogendorf podwyższa wynik na 3:1, a w 12 min. Miller zdobywa drugą i ostatnią bramkę dla Nusle. Ostatnie trzy bramki dla ŁKS uzyskuje Janeczek, strzelając je w 25, 37 i 43 min.

Sędziował p. Bira. Widzów 3 tysiące.

W dniu dzisiejszym Nusle gra drugi mecz w Łodzi z Widzewem, a następnie wyjeżdża do Warszawy.

WIELKOPOLSKI TENIS PRZED SEZONEM

POZNAŃ. „Biały sport" względnie „sport królewski" jak niektórzy nazywają tenis, daleki jest na terenie Poznania od swego przedwojennego „stanu posiadania" i poziomu.

Poznań nie ma dziś zawodników tej miary jakimi byli w swoim czasie: Foerster, Tłoczyński Ignacy, śp. Warmiński Czesław czy na wet Ks. Tłoczyński, brak jest sprzętu, piłek itd., ale entuzjazm i ofiarność w pracy miłośników tej gałęzi sportu POZT i klubów wróży już w najbliższym czasie odrodzenie tenisu wielkopolskiego.

Praca POZT idzie w dwu kierunkach: spopularyzowania i umasowienia białego sportu oraz podniesienia poziomu.

W stosunkowo szybkim czasie, w wielkim stopniu, dzięki życzliwemu stanowisku Zarządu Miejskiego — przybyło stolicy Wielkopolski kilka kortów. Niezależnie od tego urządzono kilka kortów „prywatnych" a m. in. przez „Społem" na boisku przy ul. Bukowskiej, HCP posiada swe korty przy ul. Dąbrowskiego, „Zjednoczeni" mają swe korty przy ul. Grunwaldzkiej, Akademicki Związek Sportowy znalazł się znowu na „własnych śmieciach" — Surma oraz KSO Lechia korzystają z kortów przy Stadionie Miejskim. Warta nosi się z zamiarem odbudowania swych kortów.

Poznański Okręgowy Związek Tenisowy, na czele którego stoi na czelnik D. Ośński zrzesza 8 klubów, z Poznania, Zjednoczonych, Warte, HCP, KSO Lechię, Społem i ZKS Surię, z prowincji Ostrovię w Ostrowie i Stellę z Gniezna. (Podobno w takcie organizacji na terenie Grodu Lecha jest klub przy miejscowej cukrowni).

Wysiłki zarządu okręgu zmierzają do tego, aby stworzyć sekcje tenisowe we wszystkich większych miastach województwa (Leszno, Kalisz, Gorzów itd) i spowodować skok do związku jak największej ilości grających w tenisa.

Tegoroczny sezon zapowiada się w Wielkopolsce być dużo ciekawszym niż w roku ubiegłym.

Główne zainteresowanie skoncentruje się na mistrzostwach drużynowych oraz indywidualnych okręgu.

Dotychczasowy mistrz okręgu Zjednoczeni będzie miał bardzo trudne zadanie w mistrzostwach i wydaje się bardzo wątpliwym, aby mógł obronić posiadany dotychczas tytuł. Najgroźniejszym rywalem Zjednoczonych będzie sekcja HCP, która pozyskała Hajanowskiego, najlepszą w roku ub. tenisistkę Poznania oraz Piątka. Piątek (dawniej Zjednoczeni) po wędrówce po całej Polsce (Pogoń Katowice, Legia Warszawa) „przeżenił się" z powrotem do swego rodzinnego miasta.

Podobno również Ostrovia, Surma i Społem zmontowały silne zespoły. Lechia narazie „konspiruje" się.

Oprócz mistrzostw POZT kluby poznańskie mają w planach rozegranie szeregu spotkań z zespołami zamiejscowymi z Śląska, Pomorza i Krakowa itd.

Poważnym mankamentem w porze zimowej był brak krytego kortu na terenie ośrodka poznańskiego. Obecnie, gdy zostało wykończonych kilka hal wystawowych, gimnastycznych i in. nie będzie sprawiało większych trudności stworzenie na przyszłą zimę takiego kortu.

Okres ostatniego półrocza został dla naszych tenisistów stracony. Dopiero z chwilą nastania cieplejszych i słonecznych dni wyjdą wielkopolskie „rakiety" na korty.

KAŻDY NASZ ZAWODNIK

OTRZYMA SREBRNY MEDAL

SEKRETY TRASY MARATOŃSKIEJ

BREAKHEART ZŁAMIE SERCA KOLARZY

SETKI KUR I INDYKÓW WYBIERAJĄ SIĘ NA OLIMPIADĘ



LONDYN. Po powrocie lorda Burghleya z St. Moritz do Anglii przygotowania olimpijskie zostały znacznie przyspieszone. **Równolegle z rozbudową urządzeń sportowych, pomieszczeń dla uczestników i sieci komunikacyjnej trwają prace nad czysto sportowymi kwestiami. Wyznaczono już trasę biegu maratońskiego i szosowych wyścigów kolarskich.**

Trasa maratonu jest bardzo interesująca. Po starcie na stadionie w Wembley zawodnicy pobiegną pierwsze jedenaście kilometrów na stosunkowo równym terenie. Na 9 kilometrze trasa skręca pod kątem 90 stopni na północ. Po dalszych dwóch kilometrach biegacze osiągają „rozstajne drogi, gdzie krzyżują się dwie trasy: pierwotna z trasą powrotną. Na 13 kilometrze zawodnicy przebywają potok Dean's Brook, po czym w Mill Hill trasa znowu zakręca na zachód od kątem 90 stopni. Trasa od Mill Hill wyraźnie podnosi się o 150 m na przestrzeni niecałych trzech kilometrów, by w Stirling Corner osiągnąć drugi co do wysokości najwyższy punkt maratonu. Ten właśnie Corner będzie stanowił „ogniową próbę" dla wielu zawodników i słabsi niewątpliwie zostaną w tyle przy szturmie na 16 kilometrze. Po Stirling Corner trasa nieznacznie opada. w The Barn zakręca na południe. Na 20 kilometrze zawodnicy miną pomnik ku czci bohaterów wojny w Elstree. Odcinek między Elstree a mostem kolejowym w Radlett (20 24 km) jest zupełnie płaski i umożliwia zaoszczędzenie sił przed najtrudniejszym odcinkiem maratonu Elstree Cross Roads, najwyższym punktem trasy.

Tu przypuszczalnie padnie rozstrzygnięcie. W każdym razie czołówka, która „wdrapie" się na Elstree Crossroads utrzyma swą przewagę do końca biegu. Opadająca pod dość silnym kątem trasa ułatwi wyzyskanie ewentualnej przewagi. W Watling zawodnicy znajdą się już w znanym terenie i ostatni 10-kilometrowy odcinek maratonu pobiegną pierwotną trasą tylko w odwrotnym kierunku.

Trasa ogółem biorąc nie jest łatwa. Ukształtowanie terenowe jest tego rodzaju, że zawodnik, który dostosuje taktykę w pewnym stopniu do właściwości terenu może nadrobić braki fizyczne czy kondycyjne.

W KRÓLEWSKIM PARKU ZAWODY KOLARSKIE

Znamy również i trasę kolarskiego wyścigu szosowego. Odbędzie się on w Wielkim Parku Windsorskim. Windsor jak wiadomo jest jedną z rezydencji króla angielskiego i park jest niedostępny dla publiczności. Król wyraził jednak zgodę na rozegranie na jego terenach biegu kolarskiego 13 sierpnia br. Trasa wyścigu obejmie 20 okrążeń, każde długości 10 km 665 km a więc w sumie około 216 km. Wyścig potrwa przypuszczalnie około 6 godzin i zakończy się o 5-tej po południu (początek o 11).

Trasa nie wykazuje ostrych wzniesień, jest falista, posiada kilka trudnych zakrętów. Różnica poziomów nie przekracza 35 m. z jednym poważnym wyjątkiem. Przy końcu każdego okrążenia kolarze będą musieli pokonać wzgórze t. zw. „Breakheart Hill". Na tym odcinku trasa podnosi się gwałtownie do góry i różnica wynosi około 40 m na dystansie półkilometrowym. Nazwa „wzgórze, łamiące serca" mówi sama za siebie.

Zważywszy, że kolarze będą musieli pokonać wzgórze pod koniec każdego etapu, a więc także i ostatniego, „Breakheart Hill" stanowi poważną przeszkodę i cały „haczyk" wyścigu. Inne odcinki, a zwłaszcza sam finisz (około 600 m) są płaskie i umożliwiają rozwinięcie dużej szybkości. Trasa jest szeroka na 5 m i na całej długości wysmołowana.

Organizatorzy spodziewają się, że w biegu weźmie udział ponad 100 kolarzy i że będzie on jednym z najbardziej emocjonujących konkurencji XIV Olimpiady.

KILLPATRICK APELUJE

Z nadzieją w sercach czekają Anglicy na pomyślny wynik apelu gen. Killpatricka, który zwrócił się do swoich amerykańskich rodaków z wezwaniem z zbiórkę żywności.

Killpatrick szlachetnie uzasadnia apel tym, że należy wszystkim zawodnikom zagwarantować wyżywienie analogiczne do wyżywienia zawodników amerykańskich na Olimpiadzie, gdyż tego wymaga elementarna zasada „fair play".

Wieść o kiepskiej sytuacji żywnościowej olimpijczyków dotarła również i do Meksyku. **Meksykański komitet olimpijski zwrócił się do gospodarzy o pozwolenie zabrania do Anglii całej menażerii, obejmującej m. i. 500 żywych kur i 100 indyków.** Meksykanie sami troszczyliby się o wyżywienie, żądają jednak przydzielenia dla kur i indyków odpowiednich pomieszczeń (sic) co ze względu na ciasnotę kwaterunkową będzie bardzo trudne do przeprowadzenia. Gospodarze nie chcą zresztą stwarzać precedensu, przyznając jednej ekipie prawo wożenia ze sobą „zaopatrzenia", gdyż za pomysłowymi Meksykanami poszłyby i inne teamy i w rezultacie Olimpiada, jak oświadczył jeden z członków Brytyjskiego Komitetu Olimpijskiego — „stałaby się międzynarodową wystawą drobiu, a może nawet i bydła, a nie Igrzyskami Sportowymi".

Prośba Meksykanów zostanie załatwiona odmownie. Z wdzięcznością natomiast przyjęto dar Holandii 100 ton świeżych jarzyn i owoców do dyspozycji organizatorów.

UWAGA AMATORZY PMS

Wódka i wszelkie napoje alkoholowe będą jak najostrzej tępione na terenie olimpijskim. Zwłaszcza nie do pomyślenia byłby alkohol w wioskach olimpijskich. Zawodnicy będą natomiast mogli zaspakajać pragnienie w specjalnych „barach mlecznych", które będą funkcjonowały w poszczególnych ośrodkach kwaterunkowych. Pomysł ten na pewno spotka się z cichymi protestami wielu sportowców, którzy będą odcięci od ginu i whisky w okresie Olimpiady.

PŁYWAJĄCE HOTELE I NAMIOTY

Brak pomieszczeń będzie szczególnie dotkliwy dla licznych turystów zagranicznych, którzy zamierzają zjechać do Anglii w okresie Olimpiady. Norweskie organizacje młodzieżowe postanowiły wyposażyć wycieczki w namioty. Podobnie pod gołym niebem będą przebywać 200 członków szwajcarskiego klubu sportowego z Zuerichu. Szwedzi wynajmą dwa statki, jako pływające hotele, zakotwiczone na Tamizie.

Poszczególne krajowe komitety olimpijskie płacą przejazd swym zawodnikom. Koszty takiego przejazdu wahają się w zależności od odległości i środków komunikacyjnych. Najwięcej zapłaci Nowozelandzki Kom. Ol. gdyż koszt przejazdu okrętem jednego zawodnika z N. Zelandii do Londynu wyniesie 2 000 dolarów. Francuzi natomiast i Holendrzy zapłacą „za głowę" około 40 dolarów. Niektórzy zawodnicy krajów zamorskich przylecą samolotami transatlantyckimi. Hydroplan linii BOAC przebywa przestrzeń Sydney — Londyn w tydzień, podczas, gdy podróż morzem trwałaby co najmniej trzy tygodnie, o ile miejsca byłyby uprzednio zarezerwowane. Kanadyjczycy mogą być za 20 godzin w Wembley, a Amerykanie za 15.

SREBRNE MEDALE ZAPEWNIONE

Każdy uczestnik Olimpiady i każdy „officiel" otrzyma estetyczny medal pamiątkowy, wykonany z oksydowanego srebra. Po jednej stronie wyobraża on widok stadionu Wembley, po drugiej rzymską kwadrygę z dwoma alegorycznymi postaciami.

OD RED.: Nie martwiny się więc, że nie zdobędziemy na Olimpiadzie medali. Każdy zawodnik i każdy dostojnik z naszej ekipy również otrzyma jeden medal i to srebrny. Niestety jednak te medale nie będą punktowane.

PORTUGALIA

PORTUGALIA PIELĘGNUJE SPORT „ARYSTOKRATYCZNY"

Portugalia pielęgnuje sporty „arystokratyczne". W jachtingu wystąpią Andrache i Henrinques, zdobywcy pucharu Connoughta w W. Brytanii. W jeździe konnej wystąpią weterani z Olimpiady w Paryżu, Amsterdamie i Berlinie. Wioślarze portugalscy i szermierze z Silveirą, szóstym w szpadzie na Olimpiadzie berlińskiej uzupełniają portugalską ekspedycję olimpijską.

NORWEGIA

NORWEGIA NAKŁADA DANINĘ OLIMPIJSKĄ

zaapelowała do wszystkich sportowców, zrzeszonych w klubach o składkę w wysokości 1 korony od osoby na cele przygotowania olimpijskich i wysłania norweskich olimpijczyków do Londynu. Ta nadzwyczajna danina jest konieczna ze względu na trudne położenie finansowe sportu norweskiego, który zamierza wprowadzić totalizator piłkarski.

Norwegia wysyła na Olimpiadę swych piłkarzy. Będzie to prawie całkowicie nowy team. Ze „starych" zagrają tylko dwaj zawodnicy Boye Karlsen i lewy łącznik Reidar Kvammen.

Mistrz Europy w 10-boju Holmvang jest w średniej formie i trenuje na Olimpiadę. Dobre wyniki uzyskali ostatnio strzelcy którzy w zeszłym roku uzyskali siedem złotych medali na mistrzostwach strzeleckich świata w Sztokholmie.

PRZYGOTOWANIA OLIMPIJSKIE

FRANCJA

WE FRANCJI LEKKOATLECI PRZESTANĄ PALIĆ

Faworyci Francji nr. 1 i nr. 2 w konkurencjach lekkoatletycznych Hansenne i Arifon trenują bardzo intensywnie. Hansenne, który dotychczas biegał tylko na 800 metrów, trenuje również i na 1500 m i uważa, że może wygrać ten bieg w Londynie, osiągając czas poniżej 3,45 min. Hansenne zajmuje trzecie miejsce na liście 10 najlepszych sportowców francuskich. Płotkarz Arifon jest na szóstym miejscu na liście. Trenuje solidnie i [illegible] palenia.

HOLANDIA

HOLANDIA MA PRETENSJE DO ZACHŁANNEJ AMERYKI

Holandia ma pretensje do Ameryki o skaperowanie doskonałej pływaczki Van Vliet, która bije z łatwością najlepszych pływaków Holandii w sprintach pływackich. Jej [illegible] 23 pływaczek i 8 pływaków, którzy trenują na Olimpiadę. W pływaniu na wznak szanse holenderskie zmniejszyły się z powodu wycofania się z [illegible] sportowca van Feggelen.

SK ZILINA GRA W NIEDZIELĘ W CHORZOWIE

RUCH CHORZÓW KOMUNIKUJE

CHORZÓW. W niedzielę 28 bm. o godz. 15,30, chorzowski Ruch rozegra na stadionie w Chorzowie Batorym, międzynarodowe zawody piłkarskie ze znaną czeską drużyną ligową SK Zilina. Czesi wystąpią w swym najlepszym składzie. Pochaba Krasnohotzky, Sterbak, Fedo, Timkanic, Krupka, Kocik, Pazicky Bielak, Trencansky, Talamasek i Zachara.

Ruch grać będzie w zestawieniu w jakim występował na ostatnich meczach ligowych.

DANIA

W DANII [illegible] RATUJE SYTUACJĘ

I w Danii nie przelewa się, jeżeli chodzi o fundusze olimpijskie. Nadzieje na zdobycie odpowiednich środków finansowych pokłada sport duński w... totalizatorze piłkarskim. Nad projektem ustawy radzi obecnie parlament duński na wniosek ministra finansów. Dochód roczny z totalizatora w pierwszym roku ma wynieść milion koron czyli 200.000 dolarów, które będą przeznaczone wyłącznie na cele sportowe.

Na te korony czekają footballiści duńscy. 30 z nich trenuje w charakterze kandydatów na Olimpiadę na razie 3 razy w tygodniu. 1 kwietnia przejmuje obóz footballowy trener angielski Magner. W maju przybywają do Danii Arsenal i Burnley, jako partnerzy sparringowi. Dansk Bodspil Union chce również rozegrać spotkania z Anglią, Szwecją, Norwegią i Szkocją, tak by jej gracze osiągnęli szczytową formę na trzy tygodnie przed turniejem olimpijskim. Duńczycy wierzą, że osiągną poziom z r. 1939, kiedy to zdobyli pierwsze miejsce na mistrzostwach [illegible] skandynawskich w Kopenhadze.

Obok footballistów trenuje 30-osobowa ekipa bokserska z której [illegible]

NOWA ZELANDIA

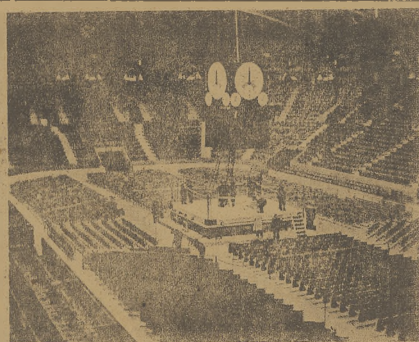
NOWA ZELANDIA MA TYLKO JEDNĄ NADZIEJĘ

Nowa Zelandia liczy właściwie tylko na 27-letniego Douglasa Harrisa w biegu na 800 m. Harris w roku ubiegłym na pół mili uzyskał czasem 1.48,4 min najlepszy wynik całego roku. Biegacz ten jest posiadaczem pięciu rekordów krajowych w latach 1945 - 1947. Obecnie przebywa w Anglii.

Jego koledzy: Nelson (1500 m i 5.000 m), Holland (płotki), Wells (10.000) reprezentują dobrą klasę dominialną bez szans olimpijskich.







SZWAJCARIA

SZWAJCARIA LICZY NA POTOMKÓW WILHELMA TELLA

Szwajcaria pragnie utrzymać tradycje Wilhelma Tella i wierzy w swoich strzelców. Po załatwieniu delikatnej sprawy amatorstwa w strzelectwie odbędą się obecnie ogólnokrajowe eliminacje z udziałem kilku tysięcy zawodników. Z nich wyłoni się team olimpijski.

Dnia 4 kwietnia w Bazylei odbędą się [illegible] zapaśnicze dla wyłonienia uczestników olimpijskiego turnieju zapaśniczego. Mistrzowie w podnoszeniu ciężarów będą znani na początku czerwca po zawodach w Le Locle. Ekipa lekkoatletyczna obejmie 20 zawodników, w tym kilku maratończyków. W teamie szwajcarskim nie zabraknie również 20 kolarzy szosowych i torowych.

Zdjęcia nasze przedstawiają: 1) Ring olimpijski w Havingay; 2) Droga do Wembley; Stadion olimpijski w Wembley; 4) Przedsprzedaż biletów Wembley: 3) Stadion olimpijskie już się zaczęła.



WARSZAWA. Kpt. zw. ob. Miedzianowski po porozumieniu się z zarządem Wr.OZB ustalił już skład ósemki wrocławskiej na mistrzostwa Polski w boksie w Warszawie. Do Warszawy pojadą następujący zawodnicy: Szymonowicz, Kaflewski, Waluga, Sztolc, Fiszer, Granecki, Ciećwierz. Jedynie w wadze muszej reprezentant zostanie wyłoniony z eliminacji pomiędzy Faską (Pafawag) a Sroczyńskim (Burza), mistrzem Okręgu.

Sekundantem drużyny będzie trener Romanow (IKS). Kier. drużyny są Zięba, Miedzianowski i Korger.

S.K.

2 x CRACOVIA – SLESKA OSTRAVA
i raz WISŁA-ZILINA
PODCZAS ŚWIĄT WIELKANOCNYCH W KRAKOWIE

KRAKÓW. Z wszystkich drużyn zagranicznych, które gościć będą w czasie Świąt Wielkanocnych w Polsce, najsilniejszą będzie drużyna czeska Śleska Ostrava, która w obydwa dni świąt przeegzaminuje leadera tabeli ligowej — Cracovię.

W jesiennych mistrzostwach Ligi Czechosłowacji Śleska Ostrava zajęła czwarte miejsce po Bratysławie, Slavii i Sparcie a przed Bohemians, Jednotą Kosice, Żiliną, Trnavą, Victorią Pizno, Cechie Karlin i Budejovice. W jesiennej rundzie Śleska Ostravia miała następujące wyniki: ze Slavią 1:2, Spartą 4:3, Żiliną 0:3, Bohemians 3:3, Bratislavią 1:1, Victorią Pizno 2:0, Jednotą Kosice 3:2, Budejovice 2:2, Cechie Karlin 6:2, Trnavią 3:1.

W mistrzostwach wiosennych Czechosłowacji, które rozpoczęły się 7 marca br. Śleska Ostrava pokonała Cechie Karlin 4:2, ub. niedzieli Żilinę 4:3, przegrywając z Victorią Pizno 0:2. Obecnie zajmuje Sleska Ostrava czwarte miejsce w tabeli za Bohemians (17 pkt.). Bratislavą (16 pkt.) mając ze Slavią prawie równą ilość punktów (po 15) przy gorszym jedynie stosunku bramek. Piąte miejsce zajmuje Sparta (14 pkt.).

Największym jednak sukcesem, którym legitymuje się Sleska Ostrava, jest pokonać na jesieni mistrza ZSRR — CDKA (Moskwa) w Morawskiej Ostravie 4:3.

Dwudniowe zawody Sleska Ostrava — Cracovia będą prawdziwą biesiadą sportową w Krakowie. Leader Ligi przygotowuje się do nich bardzo starannie pod okiem trenera Pruhy i w obydwu dniach wystąpi w swoim najsilniejszym składzie.

W niedzielę, dn. 28 marca zawody odbędą się o godz. 16-ej, w poniedziałek wielkanocny o godz. 11.30 przedpoł. Stadion KS Cracovia otworzy po raz pierwszy w tym roku swoje podwoje na międzynarodowe zawody Sleska Ostrava — Cracovia.

Zainteresowanie tymi zawodami już obecnie jest olbrzymie. Awizowane są liczne wycieczki z prowincji. Jeśli pogoda dopisze — rekord publiczności jest pewny.

ZILINA PRZYJEŻDŻA DO WISŁY

KRAKÓW. Również Wisła gościć będzie w Święta drużynę zagraniczną. Będzie nią ligowa drużyna czeska Zilina, która w pierwszy dzień świąt wielkanocnych będzie gościem Ruchu, a w poniedziałek wielkanocny przyjeżdża do Krakowa i rozegra zawody z Wisłą.

Ponieważ początek tych zawodów wyznaczono na godz. 16-tą, publiczność krakowska będzie miała możność zobaczenia w jednym dniu dwóch drużyn Państwowej Ligi Czeskiej. Zilina przyjeżdża na rewanż do Wisły. W roku ubiegłym Wisła poniosła dotkliwą porażkę przegrywając 2:10. Tą „czarną plamę" napewno Wiślacy zmażą w drugi dzień świąt.

Jak się dowiadujemy przeciw Zilinie Wisła wystąpi w wzmocnionym składzie z nowymi nabytkami na czele: Kanią (b. zawodnik RKS Batory) na prawej obronie, Mamoniem (b. gracz Korony krakowskiej) na lewym skrzydle i Laseckim (b. zawodnik Ruchu) na lewym łączniku. Filek I grać będzie w pomocy.

SK Zilina zajmuje obecnie, podobnie jak w rundzie jesiennej mistrzostw Czechosłowacji, siódme miejsce w tabeli. Ze Slavią przegrała tylko 0:1 z obecnym leaderem Bohemians zremisował 2:2, Sleską Ostrave pokonała w pierwszej rundzie 3:0, w drugiej jednak przegrała 0:4.

Następnymi przeciwnikami zagranicznymi Wisły będą: 4 kwietnia SK Nusle (Praga) i na zielone Świątki — FC Kispest (Budapeszt). Obydwie drużyny znane są w Polsce z amatorskiej wizyty.

RYBNICKA Kl. A

RYBNIK. W niedzielę, dnia 21. 3. rozpoczęły się zawody mistrzowskie Podokręgu Rybnik wszystkich klas. Pierwsze wyniki, które są dosyć wysokie wykazują, że nie wszystkie drużyny „przespały" zimę, zaś u drugich brak jest jeszcze kondycji. Wyniki są następujące:

KS ZZK Żory — KS Lignoza Krywałd 6:3

KS ZWM Wodzisław — KD Jedność Popielów 0:5.

Rymer Ib — KS kop. Chwałowice 6:1.

Ryf Rybnik — KS ZZK Rybnik 4:6

KS Polonia Pszów — KS Wicher Wilchwy 2:0.

KS PW Radlin — KS Polonia Skrzyszów 1:3.

KS UNIA Łaziska — KS Polonia Niewiadom 3:0

KS Naprzód Syrynia — KS Naprzód Rydułtowy 0:5

KS Gołkowice — KS Śląsk Głożyny 6:6.

TABELA GR. I

1) KS Unia Łaziska	10	17	40:14
2) KS Rydułtowy	10	16	31:10
3) KS Polonia Pszów	10	14	25:13
4) KS Skrzyszów	10	12	24:18
5) TGS Gołkowice	10	12	21:19
6) KS Niewiadom	10	12	20:23
7) KS Wilchwy	10	9	29:24
8) KS PW Radlin	10	3	23:46
9) KS Śląsk Głożyny	10	3	12:26
10) KS Nap. Syrynia	10	2	14:40

TABELA GR. II.

1) KS kop. Chwałowice	9	11	26:18
2) KS ZZK Rybnik	9	11	22:19
3) KS ZZK Żory	9	11	21:20
4) KS Ryf Rybnik	9	10	21:18
5) TS ZWM Wodzisław	9	10	25:27
6) KS Jedność Popielów	9	9	16:13
7) KS Rymer Ib	9	8	21:27
8) KS Lignoza Krywałd	9	7	27:23
9) KS kop. Jankowice	9	3	15:29

CZĘSTOCHOWSKA Kl. A

VICTORIA NA CZELE CZĘSTOCHOWSKIEJ A-KLASY

CZĘSTOCHOWA. Po ostatnich rozgrywkach tabela mistrzów A-klasy CzOZPN wygląda się następująco:

1) Victoria	6	12	[illegible]
2) Skra	5	8	22:11
3) CKS	5	5	11:12
4) Legion	5	4	18:16
5) Sitradom	5	3	13:13
6) WKS Wieluń	2	2	[illegible]
7) Czarni Radomsko	6	0	[illegible]

WYNIKI WARSZAWSKIEJ KLASY „A" W PIŁCE NOŻNEJ

WARSZAWA. Niedzielne wyniki spotkań piłkarskich warszawskiej klasy „A" przedstawia ją się następująco: „Marymont" — „Grochów" 4:2 (0:1); „Znicz" (Pruszków) — „Pogoń" (Grodzisk" 1:0 (0:0); „Bzura" (Chodaków) — „Ruch" (Piaseczno) 7:3 (3:2); SKS — Polonia" I B 7:3 (5:1); „Jedność" (Żabieniec) — „Zryw" (Mokotów) 4:0 (2:0); „Syrena" — „Legia" IB 3:1 (0:1).

SEZON KOLARSKI ROZPOCZĘTY
PIERWSZE W TYM ROKU ZWYCIĘSTWO NAPIERAŁY

W Warszawie sportowy sezon kolarski otworzył zasłużony na terenie sportu robotniczego RKS Sarmata, organizując wyścig kolarski na przełaj dla licencjonowanych i kartowiczów.

Śnieżyca, która parę dni temu przeszła przez Warszawę, utrudniła rozegranie wyścigu i odstraszyła wielu od startu, pomimo to ciepła noc roztopiła śnieg zupełnie.

Trasa wybrana była bardzo dobrze i biegła częściowo brzegiem Wisły, częściowo przez tereny orne, zaczynała się i kończyła przed gmachem elektrowni warszawskiej na Wybrzeżu Kościuszkowskim. Długość trasy ok. 25 km.

Z 30 minutowym opóźnieniem wystartowali kolarze do pierwszego w tym sezonie wyścigu. Od razu na czoło wysuwa się Napierała prowadząc ostro. Stawka jedzie dobrze zgrupowana, lecz po paru kilometrach kartowicze, którzy startowali razem z „asami" odpadają tworząc swoją grupę.

W pewnym momencie na czoło wysuwa się Piegat, prowadzi jednak tylko do terenów, na których trzeba brać rower na plecy.

Tutaj niedościgniony okazał się stary mistrz Napierała. Odrywa się szybko od przeciwników i uzyskując ok. 300 m przewagi, jedzie już dalej samotnie. Stawka kolarzy rozciąga się. Na drugie miejsce po walce z Piegatem wychodzi Siemiński. Reszta w rozsypce.

Drugie okrążenie nie przynosi większych zmian. Jedynie Olszewski poprawia swą lokatę i zdecydowanie mija wyczerpanego Piegata.

Na metę wpada pierwszy Napierała B. (RKS Sarmata) czas 1 godz. 01 m. 20 sek.; 2) **Siemiński E.** (ZKS Elektryczność — 1 godz. 02 m 42 sek. 3) Olszewski T. — 1 godz. 03 m 53 sek. 4) Piegat — 1 godz. 4 m 1 sek. obaj RKS Sarmata 5) Cieślołkiewicz (MKS) — 1 godz. 10 m. 15 sek.

Kartowicze jechali tą samą trasą jedno okrążenie — 12,5 km. Zwycięży zasłużenie, wykazując umiejętności przełajowca Adamczyk P. (ZKS Elektryczność) — czas 22 m. 13 sek. 2) Płochocki A. (WTC) — 33 m. 15 sek. 3) Bucek M. (RKS Sarmata) — 33 m. 06 sek. 4) Janosz (WTC) — 33 m. 18 sek.

Fr. SZYMCZYK

PRZYGOTOWANIA DO IGRZYSK
ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH
w PEŁNYM TOKU

Warszawa. W roku bieżącym a następnie co dwa lata, odbywać się będą w Warszawie **wielkie ogólnopolskie Igrzyska Sportowe Związków Zawodowych.**

Organizatorem jest Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu KCZZ.

Igrzyska obejmują następujące konkurencje: lekkoatletykę, piłkę ręczną, pływanie, kolarstwo, pięściarstwo, piłkę nożną, zapaśnictwo i dźwiganie ciężarów oraz gimnastykę.

Ta ostatnia, jako podstawa wychowania fizycznego, reprezentowana będzie najliczniej. Podzielona jest na gimnastykę sportową i zespołową. W pokazie gimnastycznym zespołowym weźmie udział około trzech tysięcy osób — kobiet i mężczyzn.

Igrzyska odbędą się w dniach 20 — 21 i 22 sierpnia na stadionie Wojska Polskiego.

Stadion, który będzie musiał pomieścić około 3000 sportowców i około 30 tysięcy widzów, zostanie odpowiednio do tych wymagań, przeplanowany i częściowo przebudowany.

Igrzyska kolarskie torowe o programie olimpijskim zorganizowane będą w dniach 14 i 15 sierpnia, **w Łodzi na torze w Helenowie.** Natomiast wyścig kolarski szosowy, wystartuje również z Łodzi lecz dopiero w dniu 22 sierpnia i zakończy się na stadionie głównym w stolicy. Dystans około 140 klm.

Wszystkie Wydziały Wychowania Fizycznego i Sportu przy Zarządach Głównych Związków Zawodowych energicznie przystąpiły do przygotowań.

Odsieczą eliminacje przed Igrzyskami w Warszawie będą mistrzostwa poszczególnych Związków Zawodowych, które wyłonią kandydatów do Igrzysk Ogólnopolskich.

Uświetnieniem Igrzysk będzie międzynarodowy mecz piłkarski ze związkową drużyną jugosłowiańską, która przyjedzie do Warszawy 19 sierpnia.

Programy dla poszczególnych konkurencji sportowych, zostały drobiazgowo opracowane i przesłane wszystkim Okręgowym Radom Wychowania Fizycznego i Sportu przy Zarządach Głównych Związków Zawodowych, służąc im jako wyjściowa baza prac przygotowawczych.

Zainteresowanie Igrzyskami na terenie całej Polski jest olbrzymie. Ze wszystkich ośrodków sportu związkowego sygnalizują o przedsięwziętych pracach w których obok innych gałęzi sportowych masowe ćwiczenia gimnastyczne zajmują równorzędne jeśli nie dominujące miejsce.

Projektuje się również zorganizowanie obozów kondycyjnych i treningowych dla uczestników Igrzysk. Jeden przeznaczony będzie dla kolarstwa, drugi powszechny dla pozostałych sportowców.

Fr. Szymczyk.

KOLARZE CZESCY PZYGOTOWUJĄ SIĘ DO WYŚCIGU GŁOSU LUDU

28 SAMOCHODÓW CSR
Towarzyszyć będzie KOLARZOM

Praga (tel. wł.) Ekipa repr. CSR na wyścig Głosu Ludu Warszawa — Praga i Praga — Warszawa została już ustalona.

Kolarze czescy wyjadą w tych dniach na specjalny obóz kondycyjny, który odbędzie się w Jugosławii. Kierownikiem obozu będzie Pericz — trenerem Kebrle.

Ustalone zostało już że kolarzom czeskim towarzyszyć będzie w wyścigu 26 samochodów (ambulans, warsztaty, 2 autobusy dla dziennikarzy, radio i film). Funkcjonariusze kontrolni pojadą na motocyklach.

Kolarze otrzymają żywność wartości 7000 kalorii odżywczych przy czym większość wyżywienia dostarczy zawodnikom biorącym udział w wyścigu Polska.

Z okazji wyścigu wydane zostaną w Pradze znaczki pocztowe, które będą ostemplowane w okresie trwania imprezy specjalnym datownikiem.

W dniu 1 maja tj. w dniu rozpoczęcia wyścigu w Pradze ukaże się specjalne wydanie Głosu Ludu w języku czeskim natomiast w Warszawie Rude Pravo w języku polskim.

Skład osobowy ekipy kolarskiej CSR do biegu kolarskiego Warszawa — Praga i Praga — Warszawa przedstawia się następująco:

Vesely (Sparta), Bohdan (Prostejov), Chwojka (Pilzno), Kovanda (Louny), Soufik (Olomuniec), Pericz (Sparta), Szczepanek, Veverka, Czernoch, Krejczu (Slavia), Siegl (Louny), Aubrecht (Pilzno), Dolezalik (Fatra Napajedly), Pavlas (Pardubice), Cibula, Loos (VSK Praga), Ridky (Vprzed Praga), Dordik (Brzezno), Vican, Hercek (Zelezniczari Bratislava).

Najlepszym szosowcem czeskim jest Vesely.

ALBANIA I TRIEST W WYŚCIGU KOLARSKIM WARSZAWA — PRAGA — WARSZAWA.

BELGRAD. Wszystkie państwa uczestniczące w igrzyskach bałkańskich zgłosiły swój udział do wyścigu kolarskiego „Głosu Ludu".

W ten sposób obok zespołów Polski, Czechosłowacji, Jugosławii, Bułgarii i Rumunii, w wyścigu wezmą udział również kolarze Albanii i Triestu.

W WYŚCIGU GŁOSU LUDU POLSCY KOLARZE NA POLSKICH ROWERACH.

WARSZAWA. Kolarska drużyna Polski, która weźmie udział w wyścigu Praga—Warszawa—Praga, otrzyma od Motozbytu 10 rowerów oraz od Zjednoczonych Zakładów Rowerowych taką samą ilość maszyn.

Niezależnie od sprzętu Motozbyt stawia do dyspozycji polskiego zespołu specjalną drużynę mechaników oraz maszynę.

PIŁKARZE LUBLINA
WYSZLI NA BOISKO

Lublin. Pierwszy dzień wiosny 21 bm. był również dniem wyjścia piłkarzy lubelskich na boiska. W dniu tym na terenie Lubelszczyzny rozegranych zostało kilka pierwszych w bież. roku spotkań towarzyskich.

Już 4 kwietnia rozpocznie się runda wiosenna mistrzostw kl A Lubelskiego OZPN, z udziałem 6 drużyn: Lublinianki, Garbarni, Lublin, ZZK Sygnał Lublin, ZKS Sparta Zamość, KS Lewart z Lubartowa i beniaminka kl A ZZK Chełm.

Z drużyn tych najpoważniejsze szanse na zdobycie tytułu posiada jedenastka WKS Lublinianka.

Wojskowi pozyskali ostatnio kilku dobrych graczy odbywających obecnie w Lublinie służbę wojskową, m. in. napastnika **Kobę z Wieczystej (Kraków).**

Nie należy jednak przypuszczać, że zdobycie tytułu mistrzowskiego przyjdzie Lubliniance łatwo. Poziom gry pozostałych drużyn podniósł się ostatnio b. znacznie i należy spodziewać się zażartej walki o każdy punkt.

Nad formą piłkarzy lubelskich czuwa obecnie nowozaangażowany trener LOZPN Tymosławski ze Śląska i zwolennicy tej gałęzi sportu. przypuszczają, że dzięki jego pomocy, na jesień bież. roku mistrz Lublina znajdzie się w szeregach, mającej powstać II ligi.

KTO LEPSZY — KOLEJARZE CZY CHEMICY

CHORZÓW. W niedzielę 4 kwietnia na stadionie w Chorzowie — Batorym rozegrane zostaną zawody piłkarskie pomiędzy reprezentacjami ZZ kolejarzy i chemików.

Barw kolejarzy bronić będą piłkarze z ZZK Poznań, Gedanii, Gdańsk i Pomorzanina Toruń, a chemików zawodnicy Ruchu Chorzów, Azotów Chorzów i Znicza Pruszków.

ZAGŁĘBIE - POZNAŃ W PIŁCE NOŻNEJ

Poznań. Piłkarska reprezentacja okręgu poznańskiego pragnąc wykorzystać wolny termin, dnia 4. kwietnia br. zaproponowała reprezentacji Zagłębia Dąbrowskiego rozegranie spotkania towarzyskiego. Poznań byłby reprezentowanym przez swoją najsilniejszą jedenastkę.

W chwili, gdy piszemy chodzi już tylko o ustalenie kosztów związanych z przybyciem ekipy poznańskiej. (jb)

Drobiazgi z Częstochowy

* Częstochowski OZPN przyjął propozycje PZPR w sprawie przeprowadzenia w Częstochowie mistrzostw Polski w szczypiorniaku pań i panów.

* 175.000 zł subwencji otrzymał tut. AZS od Centrali AZS-ów w Krakowie.

* Drużynowy mistrz Częstochowy w tenisie stołowym, RKS Raków w składzie Tomza, Podwysocki, Krawczyk pokonał OM TUR Kielce 9:0.

* Słotta, kapitan związkowy Częstochowskiego OZPN, objął referat wyszkoleniowy Okręgu Piłkarskiego.

* Dom Kultury Raków otrzymał od Centralnego Zarządu Zw. Zaw. Pracowników Metalowych w Katowicach 350.000 zł. na cele sportowe; kwota ta zostanie obrócona przez Dom Kultury na ożywienie sekcyj piłki ręcznej, pływackiej i lekkoatletycznej.

* Nowe władze RKS Skra wybrane zostały w składzie: pp. wiceprezydent Federak, Gątkiewicz, płk. Warystak, kpt. Bartłomiejczak, Suchecki, Czechowski, Borucki, Helman, Gontarski, Janowski, Wompierski, Ouazda, Basik, Górniak, Kochel, Langier, Kołodziejczyk. Prezesem honorowym klubu jest nadal p. poseł Kaźmierczak.

* 5.696.000 zł wyniósł obrót kasowy Skry za sezon ubiegły.

* „Człowiekiem ze stali" zwą w Częstochowie zwycięzcę mistrza Śląska Smajdra, pięściarza Trzepizura, który z zawodu jest hutnikiem.

* Długoletni reprezentacyjny prawoskrzydłowy Częstochowy, Langier (Skra) wycofał się z czynnego życia sportowego.

* W Wielkanocnym Turnieju Siódemkowym weźmie udział 14 drużyn; w r. 1945 mistrzem siódemkowym Częstochowy była — Skra, w r. 1946 Kolejowy, a w r. 1947 Victoria.

* Na ostatnim Walnym Zebraniu KKS, przemianowanego na ZZK, wybrano następujący nowy zarząd: prezes — p. naczelnik Jan Dąbrowski, wiceprezesi — pp. Bronisław Łęgowik i Józef Gwóźdź, sekretarz — p. Ludwik Kuliński, skarbnik — p. Eugeniusz Wawrzycki, gospodarz — p. Józef Szeligowski, członkowie zarządu — pp. Tadeusz Tomala i Leon Kołodziejczyk, kier. sekcji piłki nożnej — p. Henryk Skalik, zastępca p. Zygmunt Ptak.

* Poczesny KS został skreślony z listy członków CzOZPN, a to wobec nie przejawiania żadnej działalności.

* W rozgrywkach siatkówki męskiej Kl. B prowadzą Harcerski KS Żubr i WZKS Gnaszyn; oba te zespoły mają już zapewniony awans do A-klasy.

* Świerczyński zdobył mistrzostwo ping - pongowe Hufca Morskiego; w turnieju wzięło udział 15 zawodników.

* ZZK niweluje już własne boisko obok nowej parowozowni, na którym niebawem ustawione zostaną bramki.

* Victoria przewiduje w swym kalendarzyku kolarskim urządzenie w sezonie nadchodzącym dwóch wyścigów szosowych, w tym jednego ogólnopolskiego, oraz dwukrotnie: zawodów na bieżni, o ile projektowany tor kolarski nie będzie jeszcze wykończony w r. b.

* Sekcję gimnastyczną organizuje rakowski Dom Kultury.

* Nowy klub zgłosił swój akces do CzOZPN, mianowicie KS OMTUR Julianka w pobliskim Potoku Złotym.

* KS Zryw Stradom przyłączył się do Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Chemicznego.

* Wielkie zawody lekkoatletyczne młodzieży szkół średnich żeńskich i męskich urządzone zostaną na zakończenie roku szkolnego.

VAN VLIET SKUSIŁY AMERYKAŃSKIE DOLARY
NAJLEPSZA PŁYWACZKA ŚWIATA PRZESZŁA W PRZEDEDNIU OLIMPIADY NA ZAWODOSTWO

Amsterdam. Największą sensacją sportową Holandii ostatnich dni jest nagły wyjazd doskonałej pływaczki holenderskiej, rekordzistki świata Nelly van Vliet do Ameryki. Wyjazd nastąpił tak niespodziewanie, że początkowo wiadomości tej nie dawano wiary. W kurs poszły rozmaitego rodzaju plotki i domysły. Kursowały one tak długo, aż z Ameryki przyszła wiadomość, że panna Nelly Vliet jest już gdzieś na Florydzie i przechodzi na zawodostwo.

Śledztwo przeprowadzone przez holenderską prasę okazało, że winowajcą tej nieprzyjemnej dla Holandii w przededniu igrzysk olimpijskich afery wykazało, że główną »zasługę« ponosi w tym niemiecka pływaczka i doskonała trenerka Franzi Braun.

Exmistrzyni Niemiec przybyła przed kilku dniami do Amsterdamu i rozpoczęła ostrą nagonkę na trenera holenderskiego J. Stenda. Intrygi Braun doprowadziły podobno do tego, że Van Vliet nie miała innego wyjścia jak przejść na zawodostwo i wyjechać z kraju.

REHABILITACJA »KRÓLA NART«

NISSE MORA WYGRYWA

PO RAZ 5-TY BIEG WAZÓW

WROGOWIE KARLSSONA ZAMILKLI

SZTOKHOLM. Bieg o nagrodę Wazów, rozgrywany corocznie w Szwecji na zakończenie wielkiego sezonu narciarskiego jest jedyną w swoim rodzaju i bez wątpienia najtrudniejszą konkurencją sportów zimowych.

Na trasie około 90 km współzawodniczą ze sobą najlepsi długodystansowcy Szwecji. Sam dystans stawia niezwykle wymagania uczestnikom biegu. Należy podkreślić, że bieg rozgrywany jest w szybkim tempie i na trudnej trasie. Start i meta znajdują się w miasteczku Mora. Zawodnicy startują równocześnie, przy czym w pierwszym rzędzie ustawia się najlepszych, by nadać wyścigowi odrazu odpowiednie tempo i nie utrudnić dobrym biegaczom poruszania się na trasie.

Tegoroczny bieg Wazów po raz pierwszy odbył się w konkurencji międzynarodowej. Dotychczas biegacze zagraniczni nie odważyli się mierzyć ze Szwedami. Tym razem Finowie, olimpijczyk Vanninen, oraz Lahde i Strandvall podjęli próbę zaatakowania elity biegaczy szwedzkich na obcym terenie. Ogółem na starcie stanęło 267 zawodników, z tego 254 Szwedów. Nie brakło naturalnie faworytów z „królem nart" Nilsem Karlssonem na czele. Startowali również Tornquist, Loefgren, Berg i inni.

Start Karlssona nadawał imprezie posmak szczególnie sensacyjny. „Mora-Nisse", który wygrał dotychczas 4-krotnie bieg Wazów, a tylko raz przegrał zajmując drugie miejsce stanął pod zarzutem, że w ostatnim biegu stosował niedozwolone metody, dzięki czemu zapewnił sobie zwycięstwo. Cała Szwecja aż trzęsła się od domysłów i pogłosek, w których zresztą musiało tkwić przysłowiowe „ździebło prawdy", jeżeli Szwedzka Federacja Narciarska powołała komisję śledczą, która do dziś jeszcze nie ogłosiła wyników swych badań.

Wrogowie Karlssona usiłowali rozdmuchać całą sprawę. Mówiono o narkotykach, o poufnym porozumieniu z innymi zawodnikami, o „ciągnięciu" na trasie itp. Sam Karlsson złożył zeznania przed komisją i zdaniem dobrze poinformowanych członków zarządu zarzuty okazały się nieuzasadnione.

Kampania również ucichła, jednakże na sportowej sławie Karlssona pozostał cień. Karlssonowi zależało więc, z czym się nie tail, by w tym roku wygrać ponad wszelką wątpliwość bieg i udowodnić, że nie potrzebuje uciekać się do żadnych nielegalnych środków, czy metod, by zapewnić sobie zwycięstwo.

Te sensacyjne momenty wzmogły do tego stopnia zainteresowanie wyścigiem, który zresztą jest narodowym świętem sportowym Szwecji, że do Mory przybyło około 10 tysięcy gości. Na całej trasie zgromadziło się około 30 tysięcy widzów. Prasa skandynawska była reprezentowana w komplecie. Specjalne samoloty wielkich agencji prasowych z fotografami, reporterami i oficjalnymi obserwatorami patrolowały 90-kilometrową trasę. Usprawniono również kontrolę naziemną.

Na dany sygnał 267 zawodników ruszyło ze startu. Prowadzenie odrazu objęli czołowi biegacze szwedzcy, startujący z pierwszego rzędu. Z Finów dotrzymywał im kroku tylko Vanninen. Po pierwszych kilometrach grupa czołowa, która nadała biegowi bardzo ostre początkowe tempo, by uwolnić się od przeszkadzających „turystów" biegła jeszcze w zwartym szyku. W miarę jednak „pochłaniania" trasy czołówka zaczęła się wydłużać. Słabsi nie wytrzymali szybkości i po dwudziestu kilometrach prowadzenie objęła wyraźnie wielka piątka długodystansowców: Karlsson, Loefgreen, Tornquist Berg oraz Fin Vanninen. Jego dwaj rodacy okazali się dużo słabsi i nie odegrali w biegu poważniejszej roli.

Tych pięciu biegaczy trzymało się przez blisko czterdzieści kilometrów razem. Żadnemu nie udawały się sporadyczne ucieczki. Zresztą zasadą żelazną biegów Wazów jest rezerwowanie sił na koniec, gdyż nawet poważna przewaga, zdobyta w pierwszych etapach wyścigu nie wiele pomoże, jeżeli zabraknie sił na finiszu, który w biegu Wazów odbywa się na przestrzeni co najmniej 10 km.

W biegu tym wiele, bardzo wiele zależy od taktyki. Mora-Nisse zna wszystkie sekrety tego najdłuższego na świecie wyścigu. Do 40 km Karlsson biegł raczej defensywnie pilnie uważając, by żaden z towarzyszy nie wyforował się ... do przodu. Na 40 kilometrze „król nart" zastosował inną ... Zaczął biec szybciej, ale ... regularnie. Biegł po prostu ... nie dając przeciwnikom ani chwili czasu, dla zaczerpnięcia oddechu, czy zwolnienia. Taktyka ta była obliczona na powolne, ale nieuchronne podminowanie sił rywali. Pierwszy ofiarą padł Berg, który coraz bardziej zostawał w tyle. Po 10 kilometrach zrezygnował z pojedynku Loefgren. Fin Vanninen mimo swych 37 lat biegł bardzo dobrze, ale i jemu na 12 km przed metą zaczęło brakować drugiego oddechu.

Karlsson przez cały czas biegł w swym charakterystycznym stylu, „pożerając" przestrzeń długimi krokami. Vanninen również skapitulował i na ostatnim etapie Karlsson miał już tylko jednego przeciwnika Tornquista, swego klubowego kolegę. Tornquist wytrzymał do 79 km. Później opadł na siłach i odległość między nim, a Karlssonem powiększała się z każdą chwilą. Właściwy finisz biegł Karlsson samotnie, rzadki wypadek w biegu Wazów. Towarzyszyli mu natomiast liczni amatorzy, którzy wjechali na trasę, i przeszkadzali tylko zamożnemu mistrzowi. Entuzjazm osiągnął punkt kulminacyjny na mecie, kiedy to tłumy przerwały kordon i zgotowały zwycięzcy serdeczną owację. Tradycyjnym zwyczajem podrzucano Karlssona do góry.

Trasę 89 km przebył Karlsson we wspaniałym czasie 5,35.12 godz. Zasypywany pytaniami dziennikarzy „król nart", znany ze swej skromności powiedział: „Nie miałem specjalnych trudności i trasa nie była cięższa niż poprzednio".

Drugim był Tornquist, który przyznał się: „Końcowy etap był bardzo wyczerpujący. Porządnie się musiałem namęczyć..." Trzeci przybył na metę Loefgren, czwarty pierwszy w historii biegów Wazów cudzoziemiec Fin Vanninen.

„Król nart" triumfuje. Wykazał, że nie potrzebuje żadnych „nadzwyczajnych środków, by wygrać najtrudniejszy bieg świata. Wyczynem tegorocznym usunął Karlsson niebywały rekord: po raz piąty zwyciężył w podwójnym nazwiskiem.

Zdaniem fachowców jest więcej niż wątpliwe, by zmalazł się kiedykolwiek w przyszłości narciarz, który by potrafił seryjnie wygrywać 90 kilometrowe biegi.

B. P.

OPOLSKA Kl. A

ZABRZE (tel. wł.) Po uwzględnieniu wyników uzyskanych w ub. niedzielę pierwsza tabelka rundy wiosennej mistrz. kl. A Śląska Opolskiego przedstawia się następująco:

GRUPA I

1) Pogoń Zabrze	8	13	34:10
2) Piast Gliwice	8	13	33:14
3) Lignarnia Bytom	8	12	18:14
4) BKS Ludwik Mik.	8	8	20:20
5) Plania Racibórz	8	6	21:25
6) Chrobry Gruszowice	8	6	18:26
7) Polonia I Bytom	8	4	13:32
8) Odra Opole	8	2	9:22

GRUPA II

1) Zjednoczenie Zabrze	8	13	24:7
2) Szombierski Bytom	8	12	25:11
3) Kop. Mikulczyce	8	10	[illegible]
4) Lwowianka Opole	8	[illegible]	[illegible]
5) ZZK Gliwice	8	[illegible]	[illegible]
6) Pogoń Prudnik	8	[illegible]	[illegible]
7) Grom Nysa	8	[illegible]	[illegible]
8) Lubliniecki KS	8	[illegible]	[illegible]

BRAZYLIA: Ekipa brazylijska, która ma w tym roku wystąpić w Warszawie i w Katowicach przybyła samolotem z Rio de Janeiro do Lizbony. W jej skład wchodzą: Manoel Fernandez i Ernesto Petersen. W Lizbonie rozegrają oni szereg spotkań treningowych przed meczem z Czechosłowacją w Pradze, w którym są zdecydowanymi outsiderami.

UWAGA NA PIŁKARZY OSTROVII

POSIADAJĄ GROŹNY i BRAMKOSTRZELNY ATAK

SYTUACJA w kl. A POZNANIA

Poznań. Mistrzostwa piłkarskie w klasie A poznańskiego okręgu przybierają na zainteresowaniu. Jest to przecież druga kolejka rozgrywek i rozpoczynają się już do pewnego stopnia ważyć losy przyszłych mistrzów obu grup, jak również drużyn zagrożonych spadkiem do klasy niższej. Nic też dziwnego, że walki przybierają na zaciętości.

W grupie pierwszej »Ostrovia« uchodzi za najpoważniejszego kandydata na mistrza i w chwili obecnej już tylko San może jej zagrozić drogę w zwycięskim pochodzie. — Pozostałe drużyny mają ku temu znikome szanse.

W drugiej grupie do najbardziej zaciętych rywali należą »Dąb« z Poznania, Prosna z Kalisza, i Leszno, prowadzące narazie w tabeli.

Wyniki ostatniej niedzieli świadczą o zażartej walce jaką toczyła się na boiskach, Wlkop., Ostrovia jak już pokrótce donosiliśmy pokonała HCP 5:3 po grze obopólnie ostrej. Ostrowiacy zaprezentowali bardzo skutecznie grającą linię ataku, której napewno pozazdrościła by jej niejedna drużyna ligowa.

BZKS Dąb grając w Poznaniu zdołał uzyskać tylko remis z kaliską Prosną. Na usprawiedliwienie należy podać, że tym razem gospodarze grali wyjątkowo niemrawie. Prowadzili oni ze strzału Szramy, lecz goście zdołali wyrównać przez Czerniaka.

San zwyciężył Prosnę z Wieruszowa 3:1 (1:1), mając przewagę nad ambitną, bojową lecz naogół przeciętną drużyną.

Warta Ib zremisowała z drużyną Zjednoczonych 2:2 (2:1). Zielonych uważano za faworytów, tymczasem goście z Jeżyc zdołali odebrać im jeden punkt. Gracz Strożyński został z boiska usunięty za faul.

Luboński Klub Sportowy zmierzył się z Polonią na boisku w Główniej. Gra była fair. Wynik 1:1 odpowiada przebiegowi sił.

Polonia leszczyńska zwyciężyła wysoko ZZK Rawicz 5:2. O zwycięstwie zadecydował piękny zryw leszczyńskiego zespołu, w którym wyróżniał się Jankowiak, najlepszy strzelec w linii ataku.

Zjednoczeni — Kępno rozgromili Stellę z Zabikowa bijąc ją 8:1 (4:0).

»Admira« nadspodziewanie straciła dwa punkty w walce z OMTUR — Kalisz, przegrywając mecz w stosunku 4:3. ZZK — Poznań zwyciężył »Unię« ze Swarzędza 3:1.

Obecnie drużyny poznańskie mają wskutek świąt Wielkanocnych dwutygodniową przerwę do dnia 4 kwietnia br. W międzyczasie przewidziane jest tylko jedno spotkanie pomiędzy: »Zjednoczonymi« — Kępno i ZZK — Poznań.

»Zakusy« prowincji poznańskiej na piłkarzy Grodu Przemysława są bardzo wielkie. Jeżeli »Ostrovia« utrzyma swoją pozycję w jednej grupie, w drugiej wysforuje się ostatecznie »Polonia« — Leszno lub »Prosna« Kalisz — to oznaczać będzie, że prowincja przychodzi do głosu. Nic dziwnego, że wobec takiej sytuacji piłkarstwo na prowincji zyskało bardzo na zainteresowaniu i popularności.

ZZK PIONIER PROWADZI w SZCZECIŃSKIEJ Kl. A

SZCZECIN. Pierwsza niedziela rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo klasy „A" Okręgu Pomorze — Szczecińskiego nie zmieniła układu tabeli.

ZZK Pionier po zwycięstwie nad Błękitnymi nadal utrzymuje się na pierwszym miejscu wyprzedzając przy tym Milicyjny KS Szczecin dwoma punktami, mając rozegrane jedno więcej spotkanie.

MKS po swoim wysokim zwycięstwie nad „Odrą" w stosunku 7:0 potwierdził raz jeszcze że jest jednym z najpoważniejszych kandydatów na mistrza. Na trzecim miejscu znajduje się Pocztowy KS, który w spotkaniu z outsiderem tabeli — Wojskowym KS, szczęśliwie uzyskał zwycięstwo.

Wielkim sukcesem dla CWMO Słupsk jest zdobycie 2 punktów w spotkaniu z „Unią" na trudnym terenie białogardzkim.

Również „Bałtyk" z Koszalina po wyrównanej grze zwyciężył Milicyjny KS Białogard w stosunku 2:1.

Tabela rozgrywek klasy „A" przedstawia się następująco:

ZZK Pionier Szczecin	10	16	31:18
MKS Szczecin	9	14	40:14
PKS Szczecin	10	14	32:43
CWMO Słupsk	10	13	30:21
Unia Białogard	10	10	19:14
Odra Szczecin	10	9	18:26
Bałtyk Koszalin	9	7	16:21
Błękit Stargard	10	7	17:23
Wojskowy KS Szczecin	10	5	23:32
MKS Białogard	10	3	23:32

5 LIGOWYCH KLUBÓW MOTOCYKLOWYCH w POZNANIU

Poznań. Na ostatnim rocznym walnym zgromadzeniu Polskiego Związku Motocyklowego w Warszawie utworzono również ligę motocyklową, do której zaliczone zostały najbardziej żywotne kluby (wzgl. sekcje) mogące się wykazać odpowiednimi imprezami, kierowcami itp. Z 214 klubów, które zrzesza PZM utworzono Ligę z 18 klubów.

Poznań, który jest jednym z 9 okręgów PZM, uzyskał i w tym względnie dobrą lokatę, gdyż do tej ekstraklasy zaszeregowano pięć klubów: z Poznania „Unię" i KSO Lechia, Leszczyński Klub Sportowy z Leszna, Motoklub z Rawicza i KS Astra - Krotoszyn. Przydzielenie tych klubów do tej klasy, obowiązuje do bardzo aktywnej działalności klubu i członków w najbliższym sezonie. (tp)

NOWI SĘDZIOWIE LEKKOATLETYKI W SZCZECINIE

SZCZECIN. W Szczecinie zakończony został kurs dla sędziów lekkoatletyki zorganizowany przez SzOZLA.

Z wynikiem dobrym i b. dobrym kurs ukończyło 9 słuchaczy ob. ob. Falinski, Jocz, Kukla, Majer, Nowicki, Janowski, Pachor, Steppa i Żelaskiewicz.

MILION ZŁOTYCH NA ODBUDOWĘ STADIONU

SZCZECIN. Związek Zawodowy Pocztowców w Szczecinie, przystąpił do prac związanych z ulepszeniem i przystosowaniem do stanu używalności stadionu pocztowego przy ul. Twardowskiego.

Boisko zostanie całkowicie przeorane i zasiane trawą. Kompletnej naprawie ulegną: bieżnia, skocznia i rzutnia, co umożliwi chęć urządzenia imprez piłkarskich również i przeprowadzenie zawodów lekkoatletycznych.

Do lipca br. zostaną oddane do użytku dalsze 2 korty tenisowe. Poza tem nowoodbudowany stadion wyposażony będzie w należyte szatnie i umywalnie.

Na powyższy cel Związek Zawodowy Pocztowców wyasygnował około miliona złotych.

ZZK (ŁÓDŹ) ZWYCIĘŻA „BORUTĘ" (ZGIERZ) 4:1 (2:0)

ŁÓDŹ. W rozegranym w Zgierzu meczu o mistrzostwo klasy A, kolejarze łódzcy wygrali z miejscową „Borutą" 4:1, rewanżując się za porażkę poniesioną ubiegłej niedzieli.

NOWE SUKCESY PING-PONGISTÓW „WARTY"

Poznań. „Zieloni" trzymają się dzielnie. Oto nowe sukcesy rakiet „Warty". „YMCE" poznańską pokonali pewnie 9:2. W spotkaniu z KS Skarbowców przejechali się gładko, wygrywając — 9:0. Walki o mistrzostwo drużynowe okręgu poznańskiego zapowiadają się bardzo ciekawie.

PRZYGOTOWANIA OLIMPIJSKIE



ZSRR

MOSKWA. Podobnie jak i w innych krajach sportowcy radzieccy przygotowują się do nadchodzącego sezonu letniego.

Rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo ZSRR rozpoczną się w drugiej połowie kwietnia. W związku z tym czołowe drużyny radzieckie powyjeżdżały na południe kraju, gdzie na obozach kondycyjnych czynią ostatnie przygotowania do zbliżającego się sezonu.

Motocyklowy bieg na przełaj, rozegrany w Leningradzie na zakończenie sezonu zimowego, przyniósł zwycięstwo zawodnikowi moskiewskiemu Kornejewowi. Zwycięzca przebył zaśnieżoną trasę długości ok. 85 km w 2:00:05 godz.

Indywidualne mistrzostwa Zw. Radzieckiego w boksie rozegrane zostaną w Tyflisie. W każdej kategorii startować będzie po 16-stu najlepszych pięściarzy z całego obszaru ZSRR. Ogółem ogłoszono do mistrzostw 138 zawodników, reprezentujących 13 Republik Związkowych.

Mistrzostwo Republiki Rosyjskiej w siatkówce dobiegają już końca. Rozgrywki w konkurencje żeńskiej, przeprowadzone w Irkucku, przyniosły zwycięstwo zawodnikom miejscowym, które nie poniosły w czasie spotkań żadnej porażki. Mecze siatkówki męskiej odbywają się w Kazaniu. Po zaciętych walkach do finału zakwalifikowały się reprezentacje ... Gruźnego.



USA

W USA „LATAJĄCY" SPORTOWCY

bija cztery to nowe rekordy. Przede wszystkim „latający" pastor Gil Dodds, który zamierzał wycofać się z czynnego życia sportowego nabrał nagle ochoty do startu olimpijskiego. Dodds jest w świetnej formie i w hali pobiegł ostatnio 1 milę w czasie 4 min. 5,3 sek. o niecałą sekundę gorzej od rekordu światowego. Fantastyczne wyniki osiągają tyczkarze, Tichard skoczył w hali 4,42 m, bijąc Morcoma (4,32 m). Vessie wygrał skok wzwyż 2,03 m. Nowa gwiazdą w tej konkurencji jest nieznany dotychczas Dick Phillips, który w Boston zwyciężył Albrittona i Mondscheina skacząc 2,05 m.

Pływacy, zagrożeni przez Jany'ego wzmacniają trening. Carter jako pierwszy pływak na świecie przepłynął 100 m. stylem klasycznym w czasie poniżej 1 minuty (59,4 sek.) i miał na 50 m crawlem czas lepszy o 0,2 sek. od Jany'ego. Jednakże na dystansie 100 m Carter jest znacznie gorszy w stylu dowolnym od Francuza, który prawdopodobnie da sobie radę z Amerykanami, zwłaszcza, że i najnowsze „odkrycie" amerykańskie Joe Verdeur na 100 m. miał czas przecież gorszy od Jany'ego.

O CZYM MÓWIĄ w POZNANIU

✱ Podczas »kulawego« meczu bokserskiego »Warta« — Milicyjny KS ogłoszono wynik piłkarzy »Warty« uzyskany na boisku w Chorzowie. Publiczność przyjęła wiadomość żywymi oklaskami, lecz nie wierzyła na 100 procent, dopytując się w dalszym ciągu o szczegóły. Być może dlatego, że podano fałszywie zwycięstwo »Ruchu« nad ŁKS 7:1, później zmieniono wynik meczu łódzkiego na 6:4, podczas gdy istotnie wynik brzmiał 7:3.

✱ Poznań, uważany przez wiele lat jako stolica bokserstwa Polski, nie tylko dlatego, że jest siedzibą centralnych władz PZB, nie widział jeszcze takiego meczu o drużynowe mistrzostwa bokserskie Polski, jakim było spotkanie »Warta« — MKS.

Nic dziwnego, że głośno wołano »lipa«, pieniądze zwrócić itd. Należy przypuszczać, że sprawą tą zainteresuje się PZB. Pobieranie tak wysokich cen za wejściowe, przy braku kilku reklamowanych bokserów na ringu — to również swego rodzaju — lichwa.

✱ Gdy w wadze półciężkiej, reprezentant Milicyjnego KS, mimo, że był uprzednio na wadze, nie stanął do walki z Szymurą — wołano, ze milicjant M. boi się Szymury, który jest starszy rangą w służbie milicyjnej, by się jemu nie »narazić«.

✱ Największą sensację na meczu ZZK — Wisła zrobił b. środkowy napastnik ZZK, obecnie lewoskrzydłowy, reprezentujący wagę muszą Wojciechowski II. »Kiwał« on wszystkich zawodników gości, ku wielkiej uciesze widzów. Jego zasługą, to zdobyta bramka po strzale z wolnego, który Polka dobił. Na pozycji Wojciechowski zdał egzamin, lecz kogo wstawić na środek ataku?

✱ Więcej też dziennie dwa razy na mecze piłkarskie, niż raz na boks — tak się słyszało zawarczących spacerowiczów po meczu »Zielonych« — Mil. K. S. i mają rację.

✱ Po meczu zremisowanym przez ZZK z Wisłą i zwycięstwie »Warty« nad AKS — wielkopolski świat sportowy z zainteresowaniem czeka na pierwsze spotkanie tych zespołów. »Święta wojna« zgromadzi na pewno niewidziane tłumy. — Lecz gdzie rozegrać ten mecz, skoro żadne z boisk nie pomieści 20 tys. widzów, a stadion »reprezentacyjny« się wali. Gospodarzem tej walnej »bitwy« w dniu 8. VI. będzie ZZK.

✱ Przy Zawodowym Związku Dziennikarzy R. P. w Poznaniu ukonstytuowały się nowe władze Klubu Dziennikarzy i Publicystów Sportowych w składzie: Oktawian Musiurewicz — przew. oraz członkowie Lech Susicki, Tadeusz Paczkowski i Edm. Olachowski.

✱ Błyskawiczny turniej hokeja na trawie w Poznaniu postanowił rozegrać Wydz. Sportowy przy PZHT, w drugi dzień świąt Wielkanocy. Zawiadomienia do klubów wyszły jednak zbyt późno, bo w w dniu 22 bm.

✱ Nowa nazwa gnieźnieńskiej »Stelli« brzmi obecnie: »Cukrowniczy Klub Sportowy »Stella«. Należy przypuszczać, że odtąd »Stella« będzie miała słodki żywot, gdyż cukier krzepi.

✱ Boisko do hokeja na trawie przy Stadionie Miejskim z powodu zmiany nawierzchni zostanie oddane do użytku dopiero w miesiącu czerwcu br. Do prac tych zabrano się stanowczo za późno. Hokeiści będą więc na razie »bezdomni«.

✱ Zarząd Poznańskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Poznaniu posiada referenta prasowego i kronikarza, lecz wiadomości o działalności i zamierzeniach tego, największego na terenie województwa związku okręgowego — dochodzą tylko do tego referenta.

✱ Wielkim mankamentem jest na oddalonym znacznie od miasta, Parku Sportowym ZZK — Poznań brak telefonu. Należy przypuszczać, że klub o tak wielkich wpływach, mający oparcie o tak potężny aparat jakim jest kolej stać chyba na założenie, tak dzisiaj nieodzownego środka, dla szybkiej informacji.

✱ Pożyteczna innowacją były za łożone w ub. roku przez »Wartę« podczas większych imprez, specjalne megafony za pomocą których szczegółowo informowano zgromadzoną publiczność. Należy przypuszczać, że i w bieżącym sezonie nie tylko »Warta«, lecz i ZZK zainstaluje podczas meczów odpowiednie instalacje.

✱ Doskonałe wyniki młodych lekkoatletów sekcji KS Warta — to w pierwszej mierze zasługa doskonałego trenera i lekkoatlety mgr. Kamila Hoffmana.

✱ Z robotniczych i pracowniczych klubów na terenie Poznania coraz ruchliwszą działalność wykazuje Klub Sportowy Tramwajarz, startujący ostatnio w lekkoatletycznych mistrzostwach juniorów.

Końcowa tabela rozgrywek o mistrzostwo w koszykówce w klasie „A" Pozn. OZPK

1) Warta	10	10	317:170
2) ZZK-Rawicz	10	8	315:156
3) ZZK Gniezno	10	5	190:203
4) AZS	10	4	201:235
5) HCP	10	3	206:255
6) ZZK I b	10	0	78:278

Wydaje RSW Prasa.
Red. Komitet
Adres: Katowice, Sobieskiego 11, p. 34, 35, tel. 334-03 i 04.
B — 16571.

ZIMOWA ZAPRAWA WIOŚLARZY BYDGOSKICH

KKW PRZED SEZONEM



KKW Bydgoszcz — mistrzowie wioślarscy Polski w ósemkach. Od lewej: Krauze, Mroczyński, Myga, Buhl, Chodziński, Czarkowski, Panysz, Drążek.

Bydgoszcz. Gdy w listopadzie ubiegłego roku z fal rzek i jezior zniknęły ostatnie łodzie, a flagi z masztów opuszczono, niejeden miłośnik wioślarstwa sądził, że sezon wioślarski został zamknięty, a praca wioślarzy przerwana.

„Rzeczywistość zimowa" przedstawia się jednak inaczej. Nowoczesny trening i wymagania, stawiane wioślarzowi w sezonie regatowym, wymagają od niego usilnej i celowej pracy, aby biegi mistrzowskie roku następnego zastały go w pełni sił. **Do dawnej i niepowrotnej przeszłości należą czasy, kiedy trening wioślarza ograniczał się do samego tylko wiosłowania na łodzi.**

Wprawdzie do dziś dnia **wioślarze angielscy** trzymają się tego systemu, to jednak zaznaczyć należy, że łagodna zima wysp brytyjskich pozwala im na wiosłowanie i wtedy, gdy u nas wody pokryte są warstwą lodu, a łodzie złożone są do spoczynku zimowego.

W Ameryce, nawet w tych okolicach, gdzie klimat pozwala na wiosłowanie w ciągu całego roku bez przerwy, jak np. w Kalifornii, teoretycy wioślarstwa doszli do przekonania, że sam **trening na łodzi nie doprowadzi wioślarza do ekstraklasy światowej.** Amerykanie opracowali też szereg bardzo dokładnych i drobiazgowych wzorów, według których przeprowadza się przygotowania załóg do letniego sezonu.

Pierwszym celem, o który chodzi Amerykanom, to **możność dokładnej obserwacji i korygowania ruchu wioślarza.** Sprawa ta na łodzi nie wygląda tak pomyślnie. Trener bowiem, czy to z łodzi motorowej towarzyszącej regatowej osadzie, czy to ze steru ósemki czy czwórki, nie widzi dokładnie pozycji wioślarzy w poszczególnych momentach i nie ma możności wykazania błędów. Obserwację tę umożliwiają najlepiej treningi na basenach wioślarskich.

Baseny takie przyjęły się we wszystkich krajach, które nie mogą korzystać z wiosłowania przez cały rok. **W Polsce mieliśmy je przed wojną w Warszawie, Poznaniu, Bydgoszczy i Włocławku, ale większość z nich wskutek działań wojennych została zniszczona.** Znaczenie wiosłowania w basenach jest dla wioślarza bardzo wielkie, a zagranicą, zanim wioślarz dostanie się na łódź w lecie, musi przejść odpowiedni kurs na aparacie. **Brak basenów i aparatów w naszych klubach sprawia, że początkujący wioślarze zaczynają naukę wiosłowania od łodzi na wodzie.**

Wiosłowanie w basenie czy też na aparacie nie zamyka całkowicie programu przygotowania zimowego wioślarza. Musi on bowiem pamiętać nie tylko o stylu, technice wiosłowania, ale także o kondycji swego organizmu. Znajdują tu więc szerokie zastosowanie **biegi na przełaj, gimnastyka na przyrządach,** dalej szereg sportów uzupełniających jak gry, koszykówka itd.

W obecnym sezonie przygotowanie zimowe naszych wioślarzy miało szczególnie ważne znaczenie ze względu na Igrzyska olimpijskie, na których wioślarze polscy będą na pewno reprezentowani. Ponieważ środki finansowe nie pozwolą nam na liczne obesłanie regat, więc ilość wioślarzy musi być zastąpiona ich klasą.

Chcąc zobaczyć trening zimowy wioślarzy naszej stolicy wioślarskiej Bydgoszczy, zachodzimy wieczorem do krytego basenu, jaki znajduje się przy przystani BTW Gwar i pluskanie wody oznajmia nam, że życie tętni tu pełnym rytmem.

Jesteśmy świadkami treningu wioślarzy Kolejowego Klubu Sportowego, który ma w swych szeregach mistrzowskie osady Polski w czwórkach ze sternikiem, ósemkach panów i czwórkach ze sternikiem pań.

Trener klubu **Ciesielski** (wychowanek BTW) fachowymi wskazówkami naprawia błędy młodszych wioślarzy. W głębi widzimy basen, a w nim łódź na czterech wioślarzy. Ruchy trenujących robią złudzenie jakby płynęli nie w basenie, ale na torze regatowym. Inne załogi czekają na swoją kolejkę. Jak się dowiadujemy, co 20 minut inna załoga wchodzi na łódź i trenuje.

— **Ilu wioślarzy przychodzi na trening?** — pytamy.

— Rożnie, przeciętnie przybywa na trening około 40 zawodników! — mówi trener Ciesielski. Wszyscy wioślarze doceniają treningi zimowe. Bez zaprawy nie może żaden z nich myśleć o formie w sezonie letnim.

Stan zdrowotny naszych wioślarzy jest doskonały. Trener Ciesielski prowadzi dokładną ewidencję każdego trenującego i sprawdza co pewien określony czas ich wagę. Waga jest przy racjonalnym treningu niezbędnym czynnikiem. Wioślarstwo musi mieć w swych szeregach ludzi silnych i zdrowych. Jeżeli wioślarz podczas treningów traci wagę, jest to złym objawem, świadczącym o braku zdrowia u trenującego.

— Którzy wioślarze są w tej chwili najlepsi zdaniem pana? — pytamy dalej.

— Trudno mi na to pytanie odpowiedzieć. Mogę tylko stwierdzić, że mam kilku bardzo obiecujących, którzy przysporzą nam jeszcze wiele sukcesów.

Stan taboru jest dla każdego klubu wioślarskiego sprawą tak samo ważną jak zawodnicy, a dla wioślarzy najważniejszą. Kolejowy Klub Sportowy, podobnie jak większość klubów polskich, odczuwa poważnie brak ludzi i sprzętu pomocniczego.

Kolejarze jednak nie próżnowali w zimie i w tej dziedzinie. Uruchomili własną stocznię, w której członkowie **Parzysz i Janaszewski** wykonali ponad 50 wioseł. Wiosła pod względem jakości w niczym nie ustępują przedwojennym wiosłom zagranicznym. Bez jakiejkolwiek pomocy wioślarze ukończyli również budowę wyścigowej czwórki bez sternika z materiału krajowego.

Szkoda tylko, że sekcją tak mało interesuje się Związek Zawodowy Kolejarzy. KKW, jedyny klub wioślarski kolejarzy, nie jest otoczony należytą opieką ze strony miarodajnych czynników. Nawet ze zwalnianiem na treningi pracujących na kolei zawodników (w służbie turnusowej) idzie bardzo ciężko. A przecież KKW jest jednym z najpoważniejszych klubów wioślarskich Polski, mającym mistrzostwo w czwórkach pań i panów oraz mistrzostwo w ósemkach.

Największą nadzieją jest **czwórka ze sternikiem w składzie:** Drążek, Parzysz, Czarkowski i Chodziński. Jest ona w tej chwili bezsprzecznie najsilniejszą załogą w tej kategorii w Polsce. Reprezentuje ona poziom dość wysoki. Również **czwórka ze sternikiem pań nie ma konkurencji w kraju** — Kowalska M., Streichówna, Mroczyńska, Kowalska J., poczyniła duże postępy i na pewno powtórzy swój sukces i ponownie sięgnie po tytuł mistrzowski.

Tegoroczny sezon wioślarski zapowiada się nadzwyczaj ciekawie. Pomijając ewentualny start wioślarzy na Olimpiadzie, mamy zaproszenia do Czechosłowacji i Holandii, gdzie moim zdaniem powinniśmy i my też się znaleźć — mówi trener Ciesielski.

Życząc dużo sukcesów w sezonie, mocny i serdeczny uścisk dłoni kończy naszą rozmowę. (Oka)



Na basenach Bydgoszczy wielki ruch... Fragment z treningu wioślarzy KKW Bydgoszcz. Z prawej — kier. wyszkoleniowy Ciesielski.



Aparaty treningowe umożliwiają przeprowadzanie zimowej zaprawy. I w zimie wioślarze mają trening na wodzie.



Streichówna — czołowa wioślarka KKW Bydgoszcz.

NIEOCZEKIWANY REMIS „RUCHU" Z PTC (PABIANICE 3:4 (3:3)

Łódź. Wykorzystując pobyt drużyny „Ruchu" w Łodzi, pabianickie PTC zaprosiło Ślązaków na towarzyskie spotkanie, dając im rewanż za spotkanie w roku ub, który zakończył się remisem 5:5.

Tym razem mecz dał wynik remisowy, przy czym egzekwowano 4 rzuty karne, jeszcze na 2 minuty przed końcem. Drużyna PTC prowadziła 4:3 i dopiero celny strzał Alszera przyniósł drużynie śląskiej wyrównanie.

Mecz prowadził ob. Walczak z Łodzi. Widzów około 3 tysiące.

PRAGA — ŁÓDŹ 55:29 (32:11).

Łódź (tel. wł.) Trzeci występ koszykarzy czeskich w Polsce miał miejsce w Łodzi, gdzie grającej pod egidą Pragi repr. CSR stanęła jako przeciwnik drużyna Łodzi. Mecz zakończył się zwycięstwem Czechów w stosunku 55:29 (32:11).

Łodzianie do spotkania wystąpili w następującym składzie:

Maleszewski, Kowalówka, Żyliński, Barszczewski, Dowgirt, Skrodzki, Michalak, Bujnowicz i Frontczak.

Kosze dla Pragi strzelili: Mrazek i Krepala po 13, Koza 12, Chluk 6, Simaczek 4, Sigl, Krepala i Czerik po 2, Novak 1.

Repr. Łodzi zdobyła pkt. przez Dowgirta 10, Kowalówkę 8, Żylińskiego 5, Maleszewskiego 4 i Barszczewskiego 2.

Z Czechów wyróżnili się Mrazek i Ślimaczek, z Łodzi — Maleszewski i Kowalówka.

Sędziowali pp. Sonski (CSR) i Zajączkowski (Łódź).

TRNAVA W ŁODZI.

Łódź (tel. wł.) W czasie Świąt Wielkanocnych bawić będzie w Łodzi czeska drużyna piłkarska Trnava, która rozegra dwa spotkania: w pierwszym dniu z ŁKS-em, zaś w dniu następnym z komb. zespołem Łodzi lub też Widzewem.

REPR. PIŁKARSKA, BOKSERSKA I KOLARSKA ZZ POLSKI

NA IGRZYSKA W PARYŻU JUŻ USTALONA

WARSZAWA. Ważnym wydarzeniem o charakterze międzynarodowym będzie „Międzynarodowe Zgromadzenie Sportowe" w Paryżu zorganizowane z racji 40 letniego jubileuszu, zasłużonej na terenie Francji Sportowo - gimnastycznej Federacji Pracy.

„Zgromadzenie" obejmuje szereg imprez spotowych, w których wezmą udział reprezentacyjne zespoły Związków Zawodowych 15 państw.

Do tej chwili, jak nas informują gospodarze, zgłosiły swój udział **Austria, Bułgaria, Czechosłowacja, Jugosławia, Polska, Rumunia, Węgry, i Włochy.** Nasz kraj reprezentowany będzie w trzech gałęziach sportu: **w piłce nożnej, w pięściarstwie i kolarstwie.**

Ogółem ekspedycja liczyć będzie 37 osób w tym 16 piłkarzy, 10 pięściarzy i 6 kolarzy, oraz 5 osób kierownictwa; a mianowicie: kierownictwo ogólne Szymkowiak i Grochowski; i piłka nożna — Bergtal, pięściarstwo — Lisowski i kolarstwo inż. Szymczyk.

W tej chwili trudno jest ustalić dokładny skład, w każdym razie pod uwagę wzięto następujących zawodników — związkowych: piłkarze: bramka — Janik (Pogoń Katowice), Mrugała (AZS), obrona: — Janduda (AKS), Gołębiowski (ZZK), pomoc — Gajdzik, Andrzejewski, Wieczorek (AKS, Suszczyk (Ruch) i Tarka (ZZK), napad: — Przycherka, Cieślik, Alszer, Cebula, Kubicki (Ruch), Spodzieja, Barański (AKS), Białas, Anioła (ZZK).

Pięściarze: waga musza — Tyczyński, Brzoska, Kasperczak; w. kogucia — Kruża, Grzywocz; w. piórkowa — Czortek, Kudłacik, Sieradzan; w. lekka — Bibrzycki, Sowiński, Żurawski; w. półśrednia — Chychla, Wikliński, Paliński; w. średnia — Trzęsowski, Zagórski, Cebułak; w. półciężka — Nowara, Kossowski; w. ciężka — Kotkowski, Jaskuła.

Kolarze torowi: — Bek Jerzy (KS Tramwajarz Łódź), Kupczak Józef — (RKS Garbarnia Kraków), **kolarze szosowi:** — Napierała Bolesław RKS Sarmata (W-wa), Rzeźnicki Marian (ZZK), Kapiak Józef i Siemiński Roman (KS Elektryczność), Wrzesiński Wacław i Grymkiewicz Andrzej (ZZK), Pietraszewski Lucjan (DKS) i Wójcik Wacław (Pocztowy KS).

NOWE KLUBY W PZB.

Poznań. Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego przyjął na członków Związku następujące kluby: ZZK — „Sygnał z Lublina i RKS Elektryczność Słupsk (z przydziałem do Szczecińskiego Okręgu).

* **Sekcja Bokserska KS Zjednoczeni** — Poznań została zawieszona w swej działalności przez PZB za niewywiązanie się z spraw finansowych w stosunku do ZKS Mewa — Gdańsk.

NOWY KLUB SPORTOWY W BIAŁOGARDZIE

BIAŁOGARD. Na ogólnym zebraniu pracowników zatrudnionych w Elektrowni w Białogardzie, postanowiono zorganizować nowy klub sportowy pod nazwą Zjednoczenie Energetyczne „Zryw".

W skład komitetu organizacyjnego weszli ob. ob. inż. Adamowicz, Borkowski, Wyczółkowski, Nowak, Mielcarek, Szczęsny, Dobosz i Banasiewicz.

Już w początkowym okresie istnienia klubu postanowiono uruchomić następujące sekcje: piłki nożnej, gier sportowych, ping - pongowa i strzelecką.

ZZK (POZNAŃ) — NA CZELE TABELI W ZAPAŚNICTWIE

POZNAŃ. W ramach rozgrywek o drużynowe mistrzostwo okręgu poznańskiego, drużyna zapaśnicza ZZK (Poznań) pokonała zdecydowanie zespół HCP w stosunku 7:1.

Wyniki poszczególnych walk były następujące:

W wadze muszej: Klarkowski (ZZK) przegrał w 5 min. przez zastosowanie przerzutu z przedniego pasa, z Drożdżyńskim I,

w koguciej: Grzedzielewski (ZKZ) zwyciężył w 5 min. przerzutem przez ramię Tadeuszyka,

w piórkowej: Kauch (ZZK) zwyciężył w 8 min. przerzutem z tylnego pasa Klorka,

w lekkiej: wicemistrz Polski Jakubowicz (ZZK) zwyciężył w 10 min. przez złamanie mostka Smoczyńskiego,

w półśredniej: Cegielski (ZZK) zdobył punkty walkowerem, na skutek braku przeciwnika,

w średniej: Chmielczak (ZZK) w 11 min. przerzutem przez biodro położył na łopatki Walkowiaka II,

w półciężkiej: Krawczyk (ZZK) zwyciężył w 14 min. odwrotnym pasem z parteru Walkowiaka I,

w ciężkiej: po emocjonującej walce Nowaczyk (ZZK) odniósł zwycięstwo punktowe nad Drożdżyńskim II.

Z POZNAŃSKIEGO SPORTU MOTOCYKLOWEGO.

* **Na ostatnim rocznym walnym zgromadzeniu Polskiego Zw. Motocyklowego** Poznań reprezentowanym był przez pp.: Paczkowskiego Adama, prezesa POZM, Stefana Maicherka z Motoklubu Unia, mec. Pietruszko i Sobiesława Paczkowskiego z KSO Lechia.

* Jerzy Mieloch z Poznania członek WKS Legia—Warszawa zdołał uzyskać potrzebne części zapasowe do swej „Dekawki" 350 cm^3 z kompresorem dzięki czemu ujrzymy tego popularnego kierowcę na licznych imprezach zarówno w Poznaniu jak i w wielu innych miejscowościach w kraju.

* **Wśród t. zw. „setkarzy"** walka w tegorocznym sezonie szczególnie na torze żużlowym rozgrywać się będzie, podobnie jak w roku ubiegłym pomiędzy Kozierodzkim (Unia-Poznań), Ignacem Stefańskim (KSO Lechia) i Stenclem (ZZK-Poznań).

* **Z prowincjonalnych poznańskich** klubów szereg bardzo poważnych imprez przygotowuje Leszno, gdzie Leszczyński Klub Motocyklowy obchodzić będzie 10-lecia istnienia.

* **Najciekawiej** zapowiadającą się imprezą na terenie Wielkopolski winien być wyścig w konkurencji międzynarodowej — „Grand Prix" Polski w Poznaniu. Będzie to wyścig uliczny. Narazie nie wiadomo kto przybędzie na ten wyścig z kierowców zagranicznych.

50 LETNI ZACZYK PRZEŻYWA DRUGĄ MŁODOŚĆ

SZERMIERZE MAJĄ SZANSE NA OLIMPIADZIE

PO MECZU POLSKA — CSR W ZAKOPANEM

Zakopane. Dotychczasowe spotkania szermiercze Czechosłowacji z Polską stoczone w konkurencji męskiej zakończyły się w r. 1946 i 1947 remisami. W r. 1948 mecz rozegrano również i w konkurencji kobiecej tj. tym razem zarówno panie nasze jak i panowie zwyciężyli odnosząc pełne zwycięstwo 3:0

MARKOWSKA NIE WIELE USTĘPUJE MISTRZYNI ŚWIATA

Najlepsza florecistka w reprezentacji Czechosłowackiej Sediwa jest b. mistrzynią świata z r. 1938. W ostatnim spotkaniu meczu kobiecego walczyły ze sobą Sediwa z najlepszą florecistką polski i Markowską (obie do danego momentu bez porażki). Walka była wyrównana i przy stanie trafień 3:3 ostatnie decydujące trafienie zadała Czeszka wygrywając walkę pozostając w meczu bez porażki.

CZESI KWESTIONUJĄ WYNIK W SZABLI

Czesi uznali się za pokonanych w florecie i szpadzie. W walce na szable uważają się za pokrzywdzonych przez sędziów. Z tym samem przekonaniem wróciła jednak nasza reprezentacja z Czechosłowacji po ostatnim meczu w którym w szabli zwyciężyli Czesi.

ZAWODNICY POLSCY W SZABLI

Zaczyk był najstarszym zawodnikiem biorącym udział w spotkaniu. Mimo swych około 50 lat był zarazem bezsprzecznie najlepszym szablistą o niesłychanej lekkości ruchu. Również przez Czechów został uznany za najlepszego technika. Swymi błyskawicznymi prawie trudnymi do spostrzeżenia podcięciami czy atakami na rękę zdobywał dla Polski punkt za punktem.

Zaczyk wygrał wszystkie spotkania w szabli i trzy na cztery w szpadzie. Zasłużył tym sobie na miano najlepszego zawodnika zawodów.

Sobik wykazał świetną formę zademonstrował nadzwyczajną szybkość w ataku. Razem z Zaczykiem był znacznie lepsi od pozostałych naszych reprezentantów w szabli.

Fokt był za ciężki — Wójcik nie miał dnia, nie mogąc zdobyć się na atak.

SZPADZIŚCI

W szpadzie najbardziej agresywnym i atakującym zawodnikiem spotkania był dr. Nawrocki. Z czterech walk przegrał tylko jedną z Sokołem, z którym niepotrzebnie zmienił taktykę ofensywną na defensywną. Zaczyk w szpadzie jako stary rutyniarz polował na błędy przeciwników. Karwicki który niedawno wrócił z Anglii był trzecim wysokiej klasy szpadzistą polskim. Fokt reprezentuje nieco niższy poziom.

Podstawą reprezentacji szermierczej Polski jest w chwili obecnej katowicka Pogoń, która dała trzech zawodników do szabli i do szpady. Wysoki poziom szermierzy Pogoni jest wynikiem doskonałych podstaw danych starszym zawodnikom przez fechtmistrza Kozę. Po wojnie przystąpienie od początku do sumiennego treningu pod okiem fechtmistrza Czepłonki i wreszcie wyrobienie szybkości przez Keweya oraz zapoznanie przez niego naszych zawodników z postępem szermierki światowej w okresie wojny ugruntowało czołową pozycję szermierzy Pogoni w kraju.

W kobiecej szermierce naszej nastąpiło przesunięcie »środka ciężkości« z Katowic do Warszawy. Warszawa skupia dziś najlepsze zawodniczki z Markowską, Nawrocką i Szrejderową na czele.

MAMY SZANSE NA OLIMPIADZIE

Trener Polaków fechtmistrz Kewey (Węgry) zadowolony jest z naszych zawodników. Uważa że obóz znacznie poprawił ich kondycję. Zdaniem jego zespół reprezentacyjny Polski z Zakopanego jest dobry i po dalszych obozach i meczach międzynarodowych ma szanse na punktowane miejsca na olimpiadzie (w konkurencji drużynowej zarówno w szabli jak i szpadzie).

Kapitan sportowy PZS Friedrich twierdzi że sukces zakopiański mamy w dużej mierze do zawdzięczania Keweyowi oraz obozowi przedolimpijskiemu.

NA OBOZIE NIE BYŁO WSZYSTKO W PORZĄDKU

Zawodnicy nasi są mniej lub więcej zadowoleni z wyników. Zdaniem ich rezultaty byłyby jeszcze lepsze gdyby nie »nawaliła« organizacja obozu »Olimpijczycy« musieli na własną rękę dożywiać się, musieli z własnej kieszeni pokryć koszta przejazdu na obóz i mecz międzypaństwowy (który nawiasem mówiąc dał dochód). W pokojach gdzie mieszkali nasi reprezentanci było zagęszczenie gdyż aż 5 zawodników mieszkało razem. Również z treningami były kłopoty ponieważ sala gimnastyczna Sokoła w Zakopanem przejęta została przez Straż Pożarną.

Do tego wszystkiego na obozie brak było opieki lekarskiej. Sobik po zachorowaniu musiał cały szereg lekarstw zakupić za własne pieniądze i opiekowali się nim raczej koledzy niż kierownictwo.

MECZ NA PATYKI« UDAŁ SIĘ.

W Zakopanem było mało entuzjastów sportu szermierczego. Ojcowie miasta dość długo głowili się i czy jest celowym urządzanie »meczu na patyki«. Spotkanie doszło do skutku dzięki wiceburmistrzowi i plk. Wagnerowi. Po meczu który udał się zarówno pod względem propagandowym jak i sportowym wielu przekonało się dla szermierki. Być może, że w Zakopanem będziemy częściej świadkami imprez w tej dziedzinie sportu.

✱ **Kapitan sportowy Czeskiego Związku Szermierzy** usprawiedliwia czeskich zawodników brakiem trenera i treningu. Uznaje porażkę w szpadzie i florecie pań za sprawiedliwą, kwestionuje natomiast wynik spotkania w szabli twierdząc że sędziowanie kilku walk pozostawiało dużo do życzenia.

✱ **Największą popularnością** cieszył się wśród publiczności zawodnik czeski Rybka, którego wchodzącego na plansze witano burzliwymi oklaskami.

Rybka zyskał sobie sympatie nie tylko swą piękną techniką prowadzenia walki ale też... kilkakrotnym przyznaniem się do otrzymania trafienia.

✱ 11. IV. odbyć się ma w Morawskiej Ostrawie spotkanie szermiercze repr. akademickiej Polski i CSR.

8 ŚWIĄTECZNYCH SPOTKAŃ LIGI KOSZYKOWEJ

KRAKÓW. W czasie świąt wielkanocnych Liga Koszykowa nie będzie próżnować. Odbędzie się bowiem 8 spotkań:

Łódź: YMCA (Łódź) — RKS Znicz (Pruszków), RKS TUR — RKS Znicz.

Kraków: TS Wisła — AZS (Warszawa), sędziują: Zajączkowski i Zieliński. AZS (Kraków) — AZS (Warszawa).

Gdańsk: YMCA (Gdańsk) — KS Warta (Poznań), sędziowie: H. Nowak i Zajączkowski.

Większe zainteresowanie budzić mogą jedynie spotkania krakowskie. AZS (Warszawa) w razie podwójnego zwycięstwa w Krakowie zrówna się punktami z poznańską Wartą i mieć będzie duże szanse na zajęcie trzeciego miejsca w końcowej tabeli. Utrata chociby jednego punktu w Krakowie zmniejszy poważnie te możliwości.

Ostatni w tabeli Znicz zostawi prawdopodobnie obydwa punkty w Łodzi, a Warta nie będzie mieć większych trudności z YMCĄ gdańską.

CAFC VINOHRADY w ŚWIDNICY I WROCŁAWIU

ŚWIDNICA. W obydwa dni Świąt Wielkanocnych gościć będzie miejscowa Polonia czeską drużynę piłkarską CAFC Vinohrady Praga.

Czesi rozegrają dwa mecze. W pierwszy dzień świąt zmierzą się z Polonią w Świdnicy w drugi dzień również z Polonią, ale we Wrocławiu. Spotkanie poniedziałkowe rozegrane zostanie na boisku Pafawagu i będzie jedyną większą imprezą sportową w stolicy Dolnego Śląska podczas Świąt.

Polonia grała ub. niedzieli na dwa frontach. W Bielawie jedna drużyna pokonała ZKS Wolność 5:0 w Wałbrzychu drugi zespół wygrał z Lustrzanką 3:2. Piłkarze świdniccy wykazali w obydwu spotkaniach b. dobrą formę.

KOLEGIUM SĘDZIÓW PIŁKI NOŻNEJ POWIĘKSZA SWOJE GRONO

SZCZECIN. Z końcem bieżącego tygodnia zostanie zakończony w Szczecinie kurs dla sędziów piłki nożnej, w którym udział bierze 16 kandydatów z całego Pomorza — Szczecińskiego.

Przyszli sędziowie zaznajamiają się z przepisami gry w piłkę nożną, korzystając z wykładów wiceprezesa Kolegium Sędziów ob. Ignatowicza, oraz ob. ob. Wyrwy i Szlejfera.

W obecnej chwili Kolegium Sędziów dysponuje 45 sędziami, z których jedynie 15 sędziów jest rzeczywistych.

W PIĄTEK 2 KWIETNIA WYJEŻDŻA REPR. POLSKI NA MECZ Z BUŁGARIĄ WŁASNYM SAMOLOTEM

O CZYM SIĘ MÓWI w WARSZAWIE

✱ Komisja organizacyjna meczu Polska — CSR w piłce nożnej (dn. 18 kwietnia na stadionie Wojska Polskiego), pod wodzą pułk. Mineckiego, przygotowuje się na 40 tys. widzów. Stadion ma być dodatkowo rozbudowany do tej pojemności. Ceny biletów wynoszą: trybuna 400 — i 500 zł, stojące 200 zł. Spodziewane są liczne wycieczki z prowincji. Czesi zamieszkają w hotelu »Bristol« lub »Terminus«.

✱ Na życzenie FIFA zarząd P.Z.P.N. zgłosił dwóch sędziów międzynarodowych na spotkania turnieju olimpijskiego w Londynie. Są to: Michalik (Kraków) i Berglal (Warszawa).

✱ Ploesti (Rumunia) zaprosił polskie zespoły piłkarskie na spotkania u siebie. Z braku wolnych terminów PZPN musiał odmówić.

✱ Wobec wyjazdu naszych piłkarzy na igrzyska Zw. Zaw. we Francji PZPN przełożył trzy spotkania w niedzielę 9 maja na termin późniejszy. Dotyczy to spotkań: Warta — Ruch, Cracovia — ZZK i AKS — Widzew. Jako nowy termin proponowany jest czwartek 27 maja (Boże Ciało)

✱ **ZZK** którego członkiem jest Adamczyk, zwrócił się do PZLA z prośbą o zwolnienie tego zawodnika na okres dwóch tygodni z obozu w Olsztynie, celem użycia go jako instruktora na swoim kursie przodowników.

PZLA odmówił tej prośbie motywując tym że obecna przerwa w treningu (obóz w Zakopanem) święta i praca instruktorska zaniedbałyby przygotowania Adamczyka jako ewentualnego olimpijczyka.

✱ **Wszystkie kluby sportowe** Z. W. M. w Warszawie połączyły się w jeden klub Zryw Warszawa. Taką nazwę przyjął »A« klasowy zespół Zryw Mokotów. PZPN przyjął tę zmianę nazwy i gracze Mokotowa pozostają w swoim klubie. Inne dzielnicowe Zrywy przechodzą do Zryw Warszawa.

✱ **W Warszawie** odbywa się obecnie obóz przygotowawczy najlepszych koszykarek przed spotkaniami z reprezentacją Czechosłowacji. W niedzielę grają drużyny reprezentacyjne, — w poniedziałek Praga — Warszawa. Trenerem obozu jest Kłyszejko.

Wszyscy piłkarze, którzy nie będą rozgrywać spotkań w niedzielę 2-go maja, muszą w myśl polecenia PZPN startować w biegach narodowych.

✱ **Warszawski OZB** przygotowuje się pilnie do przeprowadzenia indywidualnych mistrzostw Polski. Walki rozegrane będą w Ujeżdżalni. Kwatery zawodników zapewnione w hotelu OMTUR i na stadionie Powstał projekt aby finałowe walki w niedzielę 4 kwietnia przeprowadzić na otwartym terenie kortów Legii.

✱ **Przewidziana na 11 kwietnia konferencja wyszkoleniowa PZPN została przełożona na 25 kwietnia w Warszawie.**

✱ Nad organizacją pierwszego naprawdę masowego „biegu narodowego" w dniu 2 maja, intensywnie pracują trzy centralne komisje. Kierownictwo centralne imprezy jest w rękach p. Gubrowskiego (KCZZ). Zastępcą jest p. Nowak Jan (ZWM). Komisję przygotowawczą prowadzi p. Boski (OMTUR) mając do pomocy kpt. Wiro - Kiro dr. Sidorowicza, red. Weissa, i kpt. Neudinga. W komisji kwalifikacyjnej której kierownikiem jest dyr. Cz. Foryś, zasiadają fachowcy z PZLA są to: Szymkowiak (KCZZ), inż. Oldak i Sienkiewicz.

✱ Odbywający swoją dyskwalifikację Janduda (AKS) otrzymał od WG i D PZPN zezwolenie na grę przeciw Haladas (Budapeszt).

✱ Kapitan sportowy PZPN przystępuje do montowania drugiego zespołu reprezentacyjnego złożonego z młodych graczy. Kapitanowie okręgowi i referenci wyszkoleniowi podadzą nazwiska zawodników ze swoich terenów (od 18 do 24 lat).

✱ Obóz lekkoatletów przebywający obecnie w Zakopanem rozjedzie się na święta do domów a po powrocie do Olsztyna rozpocznie właściwe treningi na bieżni.

✱ Reprezentacja Polski wyjedzie do Bułgarii specjalnym samolotem „Lot" w piątek 2 kwietnia z lotniska warszawskiego. Po drodze przewidziane międzylądowanie w Belgradzie. Samolot będzie w Sofii oczekiwał aż do powrotu, który nastąpi w poniedziałek 5 kwietnia.

CHEŁMEK SIĘGA PO MISTRZOSTWO K.O.Z.P.N.

KRAKÓW. Niedzielne zwycięstwo Chełmka nad Zwierzynieckim umocniło pozycję leadera krakowskiej klasy A. W chwili obecnej dzieli go od wiceleadera różnica trzech punktów a w dalszym ciągu rozgrywek będzie się ona raczej powiększać, aniżeli pomniejszać.

Z dalszych niedzielnych spotkań zasługuje na uwagę zwycięstwo Dąbskiego nad Fablokiem 3:0 (1:0) i Wieczystej nad Groblami 4:1 (1:0). Niespodziankę zrobiła również Korona, która przegrała z Łagiewianką 1:2 (1:0). Zagrożony spadkiem do klasy niższej Prokocim przegrał z Podgórzem 2:2 (0:2).

Rezerwy klubów ligowych uzyskały następujące wyniki: Szczakowianka — Cracovia Ib 4:2 (1:1), Mościce — Garbarnia Ib 3:0 (2:0), Wisła Ib — Tarnovia Ib 0:0.

Po drugiej niedzieli rozgrywek tabela krakowskiej klasy A przedstawia się następująco:

1) Chełmek	13	21	30: 7
2) Zwierzyniecki (Kr)	13	18	25:12
3) Fablok (Chrz)	12	14	24:15
4) Mościce	12	13	25:19
5) Szczakowianka	12	12	28:26
6) Dąbski (Kr)	13	12	24:24
7) Groble (Kr)	12	12	16:19
8) Korona (Kr)	13	12	18:22
9) Wieczysta (Kr)	12	9	23:22
10) Podgórze (Kr)	13	9	16:24
11) Łagiewianka	12	9	19:31
12) Prokocim (Kr)	13	5	19:46

Uderza, że w czołowej grupie uplasowały się aż cztery drużyny prowincjonalne. Honoru Krakowa broni jedynie Zwierzyniecki, który ciężką toczyć będzie walkę z koalicją prowincji.

W poniedziałek wielkanocny odbędą się nast. spotkania: (w nawiasach podajemy wyniki jesiennej rundy) Chełmek — Podgórze (2:1) w Chełmku o godz. 15, Tarnovia Ib — Groble na boisku Tarnovia o godz. 11, Cracovia Ib — Korona na boisku Cracovia (bocznym) o godz. 11, Garbarnia Ib — Dąbski na boisku Garbarnii o godz. 11, Fablok — Mościce (0:0) na boisku Fabloku w Chrzanowie o godz. 15, Łagiewianka — Szczakowianka (2:3) na boisku Borku o godz. 11, Wieczysta Wisła Ib na boisku Dąbskiego o godz. 11, Prokocim — Zwierzyniecki (1:6) a boisku Prokocimia o godz. 11.

O mistrzostwo juniorów grają: Cracovia — Korona, Prokocim — Zwierzyniecki, Wisła — Wieczysta, Garbarnia — Dąbski.

Towarzyskie zawody piłkarskie w dniu 21 bm.: Turniej błyskawiczny o puchar prezesa Dzierwy wygrała drużyna KS Kmita, która pokonała Społem 2:1, Pocztowy 2:1, drugie miejsce zajął Pocztowy, trzecie Społem, ostatnie Olsza. Łobzowianka — Nadwiślan 3:2, Dalin — Legia 5:3, Rakowiczanka — Czarni 4:3, Borek — Tramwaj 3:1, Puszcza — Okocimski 2:1, Bielanowianka OMTUR Wolania 8:0, Wieliczanka — Skawina 2:2.

W tabeli strzelców klasy A prowadzi Borowski (Chełmek) — 3 bramki. **Po 2 bramki mają:** Zatorski III (Chełmek), Samel (Dąbski), Kawula (Wieczysta), Peret (Podgórze), po 1 bramce: Obtułowicz (Chełmek) Gazda (Chełmek), Białas (Mościce), Piegza (Korona), Urbańczyk (Korona), Wawrzusiak (Zwierzyniecki), Tomeczko (Prokocim), Broczarski (Dąbski), Kurek (Wieczysta), Cygan (Groble), Rychlik (Korona), Lisiecki I (Łagiewianka), Lasek (Łagiewianka), Dzierwa (Podgórze), Haumer (Podgórze), Chałupka (Prokocim).

KRAKÓW WYSYŁA „ÓSEMKĘ" NA MISTRZOSTWA BOKSERSKIE POLSKI

KRAKÓW. Krakowski OZB zgłosił pełną „ósemkę" na mistrzostwa bokserskie Polski od wagi muszej do ciężkiej: Przybyłowicz — Przybylski, Gromala — Szczerbowski — Rapacz I — Matula — Szymula — Pieniążek. Kierownikami drużyny będą pp. Winiarski i kapitan sportowy KOZB Mikołajczyk, sekundantem: Wnek.

ZAPROSILI ALE NIE DALI WIZY WJAZDOWEJ

ANGIELSKI »FAIR PLAY«

WARSZAWA. Zapowiedziany wyjazd do Londynu na unifikacyjny kurs dla sędziów międzynarodowych — wiceprezesa K. Bergtala nie doszedł do skutku. Nasz delegat od kilku dni czynił usilne starania otrzymania wizy wjazdowej w konsulacie angielskim. Wyrazy w tej sprawie odpowiednie depesze do Londynu, depeszował PZPN do federacji angielskiej. P. Bergtal z gotową walizką czekał do ostatniej chwili. Pozwolenie z Londynu nie nadeszło i samolot poleciał bez naszego delegata, który wrócił do domu.

Jesteśmy więc świadkami „gościnności" angielskiej i fair play. Kurs był pomyślany jako uzgodnienie różnic w ocenie sędziowania w różnych krajach. Federacja zaprosiła Polskę ale nie pozwoliła mu na udanie się do Londynu. Paszport dewizy i trzeba zapewnienie po to aby w ostatniej chwili spotkać się z odmową gospodarzy.

Ciekawi jesteśmy, czy podobne „ułatwienia" czekają zawodników i kierowników ekip olimpijskich. Tłumaczenie się, że wiza musi nadejść z Londynu jest nieistotne. Federacja angielska zapraszając wszystkie kraje musiała się postarać o pozwolenie przybycia, jako jeden z pierwszych warunków konferencji.

Ciekawe jest również, kto z innych zapraszanych gości nie dostał prawa wjazdu.

KS ZILINA i KS NUSLE GOSZCZĄ w BIELSKU

Bielsko. Ruchliwa sekcja piłki nożnej BBTS, rozegra w dniu 31. III. br. międzynarodowe zawody z pierwszoligowym zespołem czechosłowackim KS Zilina, w barwach którego wystąpi reprezentacyjny skrzydłowy Zachara.

W cztery dni później t. j. w niedzielę reprezentacja Podokręgu zmierzy się na stadionie — BBTS z **KS Nusle Praga.** Kapitan Podokręgu p. Jarek przygotowując się do tego spotkania, wyznaczył na 1. IV. zawody sparringowe dwóch teamów, po czym zestawi skład reprezentacji Podokręgu. W dniu 4 kwietnia ze względu na zawody międzynarodowe obowiązuje zakaz gier w Podokręgu.

Tabela mistrzostw Kl. A Podokręgu Bielsko Biała po pierwszej niedzieli mistrzostw rundy wiosennej.

1) TS Soła Żywiec	10	16	45:15
2) KS TUR Wadowice	10	15	25:16
3) TS Piast Ciesz.	10	13	20-13
4) BKS Biała	10	12	26:17
5) WE. ZKS Biała Lipnik	10	11	18:19
6) KS. Grażyna Dziedzice	10	8	18:33
7) KS Leszczyński	10	7	19:23
8) GZKS Kopalnia Brzeszcze	10	7	19:26
9) KS Zryw Pszczyna	10	6	18:27
10) KS Beskid Andrychów	10	5	10:27

BOGATE PLANY PIŁKARZY OPOLA

Zabrze (tel. wł.) Reprezentacja piłkarska Opolskiego OZPN-u rozegra w tegorocznym sezonie szereg spotkań międzyokręgowych i międzynarodowych.

Oprócz rozgrywek o puchar Ziem Odzyskanych repr. Opola grać będzie:

18 kwietnia na stadionie w Zabrzu z repr. Krakowa. Będzie to mecz rewanżowy. W roku ub. podczas uroczystości jubileuszowych KOZPN Opole przegrało niezasłużenie z repr. Krakowa 2:3.

9 maja na stadionie w Zabrzu gościć będzie repr. Bratysławy, która uprzednio (6 maja) grać będzie w Łodzi.

13 czerwca repr. Opola wzmocniona kilkoma zawodnikami Górnego Śląska rozegra spotkanie z repr. Pragi czeskiej, która 12 VI grać będzie w Chorzowie z repr. Śl. OZPN.

TYDZIEŃ ILUSTRACJI











Na naszych zdjęciach fragmenty niedzielnego meczu o mistrzostwo ligi Polonia Bytom — Widzew (Łódź).

W drugiej połowie bramkarz Koczapski (Polonia) znajdował się kilkakrotnie w „gorących" sytuacjach.

W środku: jedenastka Widzewa przed meczem z Polonią.

U góry: fragment biegu kolarskiego rozegranego w niedzielę w Warszawie. Napierała mija Piegała.

TU WROCŁAW

★ Ósemka wicemistrza Okręgu Poznańskiego — KS „Stella" Gniezno bawiła na Dolnym Śląsku, gdzie rozegrała 2 spotkania. W Wałbrzychu miejscowy Górnik pokonał „Stellę" w stosunku 10:6. Niespodzianką meczu była porażka mistrza Poznania w wadze lekkiej — Wesołowskiego II z Dominiakiem.

W drugim meczu Stella pokonała 8-kę ZZK „Odra" Wrocław 9:7. W meczu powyższym wielokrotny reprezentant Okręgu — Śmigórski (Stella) zremisował zaledwie z mało znanym Guzewiczem, wypożyczonym z Garbarni Brzeg.

★ Nadchodzące święta upłyną we Wrocławiu bez imprez sportowych. Jedyną imprezą będzie rewanżowe spotkanie Polonii Świdnickiej z piłkarzami CAFC Vinohrady. Pierwszy mecz powyższych drużyn odbędzie się w pierwszy dzień świąt w Świdnicy.

★ Piłkarze i bokserzy IKS Wrocław wyjeżdżają na święta do Jawora, gdzie rozegrają towarzyskie zawody z tamtejszym Zrywem.

★ Do finału wiosennego turnieju piłkarskiego o nagrodę DOZPN-u zakwalifikowały się drużyny Burzy i Pafawagu. W turnieju wzięło udział 16 drużyn wrocławskich. W półfinale Burza pokonała Pakosę 2:0 (0:0). Pafawag zaś pokonał po ciężkiej walce Elektrownię 2:1 (1:0). Finał rozegrany zostanie po świętach. Jako pierwszą nagrodę przeznaczono komplet sportowy dla jedenastki, jako drugą piłkę nożną.

★ Ostatnie spotkania o mistrzostwo „B" klasy w boksie przyniosły 2 zwycięstwa rezerwie IKS-u, która pokonała Pafawag II 16:0 v. n. i Budowlanych Wrocław 10:6. Mistrzostwo I grupy zdobyła rezerwa IKS bez straty punktu.

★ Wobec dotkliwego braku sędziów Doln. OZPN. organizuje w kwietniu kurs sędziów. Również Wr. OZB organizuje miesięczny kurs sędziów bokserskich.

★ W ramach meczu pływackiego Kraków — Wrocław rozegrano 2 mecze waterpolowe: AZS, beniaminek Ligi waterpolowej zremisował z Cracovią 2:2 (1:1). Wisła zaś pokonała IKS Wrocław 4:1 (3:1).

Mistrzostwa piłkarskie Dolnego Śląska wszystkich klas rozpoczną się 4 kwietnia, a nie jak mylnie podawano 24 kwietnia.

★ W międzymiastowym meczu tenisa stołowego Wrocław pokonał Jelenią Górę w stosunku 9:0. Barw Wrocławia bronili pingpongiści Społem.

★ Zmierzchoł. (IKS Wrocław) repr. piłkarz Wrocławia otrzymał zwolnienie i przeniósł się do Bytomia, gdzie zasili tamtejszą Polonię.

★ W rozgrywanych we Wrocławiu towarzyskich zawodach bokserskich Garbarnia — Zryw Brzeg pokonała Tramwajarza 9:7, zaś Pocztowy KS zwyciężył AZS 12:4.

CENA BOKSERSKIEJ KRWI

W Las Vegas wszystko szło początkowo gładko. „Thunderbird" był obroniony. Tak nas przynajmniej zapewniał Vanneman. Dopiero na dzień przed meczem coś się zaczęło psuć. Wieczorem przyleciał do nas Harry i zdenerwowany w najwyższym stopniu zakomunikował, że „Indianin widocznie zwariował, albo chce wyszantażować od Nicka forsę", gdyż oświadczył Harry'emu, iż nie może pójść na deski. Czerwonoskóry tłumaczył, że jego duma, jako ostatniego potomka sławnego niegdyś szczepu nie pozwala mu na kapitulację i udawanie „trupa" bez odniesienia wyraźnej kontuzji. To tłumaczenie wydało się starym wygom ringowym wprost niezrozumiałe, ale Indianin wierzył w to, co mówił. Nick, który znał Thuderbirda jeszcze raz odwiedził Indianina i przekonał go, że może śmiało zagrać komedię zwłaszcza, że pewien mały wynalazek sprawi, że komedia ta będzie zupełnie prawdopodobna.

Jaki wynalazek miał Nick na myśli, o tym dowiedzieliśmy się, a raczej ujrzeliśmy jego działanie następnego dnia wieczorem. Już po pierwszych zwarciach na twarzy Indianina wystąpiła krew. Przy każdym zetknięciu się rękawicy Tora z ustami Indianina, krew ukazywała się na wargach czerwonoskórego, którego fizjognomia przypominała po dwóch minutach krwawą maskę. Wrażliwsi kibice zaczęli krzyczeć: „Przerwać walkę!" Sędzia posłusznie uczynił zadość żądaniom publiczności i ogłosił Tora zwycięzcą w pierwszej rundzie przez t. k. o. Sekret krwawienia wydał się w garderobie. Indianin ukrył między górną wargą a dziąsłami kawałek gumy, napełniony czerwoną farbą. Przy naciśnięciu gumy, czerwony płyn wydobywał się na zewnątrz. Bokserski honor Thunderbirda był tym samym uratowany.

Zrobiło mi się niedobrze po tej całej scenie. Uczułem nagły wstręt do siebie samego. W takich chwilach zawsze przychodziła mi na myśl Bessie. Postanowiłem do niej zatelefonować do redakcji Life'u w New Yorku. Połączenie otrzymałem nadspodziewanie szybko.

— Hallo Beth! — Hallo Eddie! Co się stało?

— Stęskniłem się za tobą. Wiesz, mam już dosyć tego wszystkiego. Ostatnia walka, którą widziałem, obrzydziła mi do reszty mój obecny business. Właściwie jestem zdecydowany pójść prosto do Nicka i powiedzieć, żeby sobie znalazł kogo innego... Co o tym myślisz?

— „A więc wreszcie na coś zdecydowałeś się?" — Głos Bessie brzmiał sucho i obojętnie.

— Ależ tak. Choć znowu z drugiej strony znasz Nicka. Nie można mu powiedzieć dowidzenia i porzucić robotę. Trzeba to załatwić dyplomatycznie.

Ale Bessie była nieubłagana: — Tak, tak wiem. Załatwiasz to od czasu, kiedy cię poznałam. — Teraz już w jej głosie było coś, co mnie zaniepokoiło.

— Poczekaj Bessie, tym razem już na pewno. Będę spowrotem w New Yorku za miesiąc. Będziesz na mnie czekała, prawda?

— Obawiam się, że musiałabym czekać zbyt długo. Mam wrażenie Eddie, że zapadasz się coraz niżej i już nie uda ci się wyjść na powierzchnię. — Zaprotestowałem gorąco — Na pewno wszystko będzie dobrze. Muszę jeszcze od niego wydostać trochę pieniędzy. Zobaczysz!

— Ależ dobrze, dobrze! Zawiadomisz mnie, kiedy znowu zdecydujesz się na coś. — Teraz Bessie wyraźnie kpiła. — Dowidzenia!

— No przecież... — Chciałem prosić, tłumaczyć, protestować, ale Bessie już powiesiła słuchawkę. Przez chwilę stałem, nie bardzo wiedząc, co się właściwie dzieje ze mną. Dopiero, gdy wyszedłem z kabiny, zrozumiałem, że to chyba koniec, że już nigdy nie wrócą nowojorskie czasy i że pozostał mi tylko brudny bokserski business.

* * *

Rano poszedłem do Nicka. Właściwym celem rozmowy z mojej strony miało być wycofanie się z obecnej roli agenta prasowego, niańczącego Tora i odgrywającego rolę wspólnika w ryzykownych przedsięwzięciach bez udziału w zyskach. Ale Nick, który był w doskonałym humorze, nie dał mi w ogóle dojść do słowa: — Doskonale że przyszedłeś, mój Szekspirze, — powitał mnie na pół wesoło na pół ironicznie. — Wiem, co chcesz mi powiedzieć. Chcesz podwyżki, prawda? Dostaniesz ją mój drogi. Zasłużyłeś na to stokrotnie. Molina jest już stałym gościem w prasie codziennej fachowej. Nasza propaganda przekona prędzej czy później „Wuja Mike", który wpuści nas do Madisonu.

Wzięła mnie złość na Nicka i na cały świat. Postanowiłem go trochę zirytować i zachwiać jego optymizm: — Zdaje się, że zanadto spieszymy się do Madisonu. Mike trochę nas potrzyma. A zresztą z kim Toro będzie walczył? Przecież nie możemy pokazać w Madisonie Thunderbirda, albo Cowboya! Zlinczowaliby nas nimbyśmy zdążyli zwiać ze stadionu!

— Już załatwiłem właściwie pierwszą walkę. Mam już kandydata, któremu Madison to nie pierwszyzna.

Nie mogłem powstrzymać się od pytania: — Kogo ma pan na myśli? — Nick śmiał się, pewien efektu nazwiska, które wypowie: — Co powiedziałbyś na Lennerta? — Lennerta? powtórzyłem machinalnie. Lennert był pierwszorzędnym bokserem i drugim na liście challengerów. Walczył dwukrotnie z championem i za drugim razem przegrał dopiero w jedenastej rundzie. W kołach komisji bokserskiej stanu nowojorskiego uważano, że po wycofaniu się mistrza wszechwag jest jedynym przeciwnikiem Stone'a, faworyta walki o mistrzostwo świata.

Moje zdziwienie spowodował inny fakt: — Ale przecież pan jest właścicielem Tora i Lennerta. To jest zły interes eliminować jednego zawodnika za pośrednictwem drugiego.

— I o tym pomyślałem. Nie zapominaj, że oficjalnie nie mam nic wspólnego z Torem. W jego imieniu występuje Vanneman, który będzie go lansował w Madisonie. Lennert już zgodził się na stoczenie walki z Torem. Ustaliłem z nim nawet prowizoryczny termin. Walka odbędzie się w dwa miesiące po czwartkowym spotkaniu Lennarta ze Stonem.

— Między nami mówiąc, dziwię się Lennertowi... był zawsze bokserem na najwyższym poziomie i walczył uczciwie. Dlaczego ma zgodzić się na kant? Przecież walkę będzie musiał przegrać?

— Lennert ma 33 lata. Walczy od piętnastu lat. To szmat czasu. Jest już zmęczony i nie ma wielkich ambicji. Zgodzi się na wszystko, by zdobyć pokaźną sumę, która pozwoli mu na spędzenie reszty życia w spokoju. Po zwycięstwie ogłosimy, że kupuję od Vannemana kontrakt i będę menażerował Tora. A po tym doprowadzimy do Toro — Stone i zainkasujemy milion dolarów!

(C. d. n.)